Michał Kaszowski przewidział...

• Wybór Wałęsy na fotel prezydenta

• Dymisję pani Margaret Thatcher

O TYM, że **Lech Wałęsa** zostanie prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, napisaliśmy już 2 listopada br. Przepowiedział to Michał Kaszowski w horoskopie politycznym „GWIAZDY SPRZYJAJĄ WAŁĘSIE". Przy okazji zwracamy uwagę, że rok temu, w grudniu, w świątecznym numerze naszego pisma Michał przepowiedział dymisję pani premier Wielkiej Brytanii **Margaret Thatcher!**

Jan L. FRANCZYK wygrał konkurs na redaktora naczelnego „Głosu Nowej Huty"

W ŚRODĘ, 12 bm., rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko redaktora naczelnego „Głosu Nowej Huty". Spośród pięciu kandydatów najlepszy okazał się **Jan L. FRANCZYK**, dziennikarz „Czasu Krakowskiego". Gratulujemy!

GŁOS NOWEJ HUTY

TYGODNIK DLA WSZYSTKICH

NR 50 (1753) 14 GRUDNIA 1990 R. CENA 500 ZŁ Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436—0672

LECH WAŁĘSA

pierwszym prezydentem III Rzeczypospolitej

9 grudnia 1990 r. odbyła się druga tura wyborów prezydenckich. Zdecydowane zwycięstwo odniósł LECH WAŁĘSA, otrzymał poparcie blisko 75 proc. wyborców biorących udział w głosowaniu. Jak poinformowała PAŃSTWOWA KOMISJA WYBORCZA, ponowne głosowanie przeprowadzono w 22 236 obwodach; uprawnionych do głosowania było 27 436 078 wyborców; w głosowaniu wzięło udział 14 650 037 wyborców, co stanowi 53,10 procent uprawnionych do głosowania; głosów ważnych oddano 14 305 794, a nieważnych 344 243.

Poszczególni kandydaci uzyskali następującą liczbę ważnych głosów:

1. Stanisław Tymiński 3 683 098 głosów, tj. 25,75 proc. ogółu liczby głosów ważnych
2. **Lech Wałęsa** — 10 622 696 głosów, tj. 74,25 proc. ogółu oddanych głosów ważnych.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, iż spośród dwóch kandydatów na prezydenta większą liczbę ważnych głosów otrzymał i został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej **Lech Wałęsa**.

We wszystkich 49 województwach Lech Wałęsa otrzymał więcej głosów niż Stanisław Tymiński. Najbardziej przekonywające było zwycięstwo przewodniczącego „Solidarności" w woj. nowosądeckim (90,87 proc. głosów) i krakowskim (90,20 proc.). Również frekwencja w Małopolsce była wyższa niż w pozostałej części kraju.

W 84 komisjach wyborczych w Nowej Hucie frekwencja wyniosła 59 proc., a na Lecha Wałęsę głosowało 89 proc., tj 74 304 osoby. Natomiast na Stanisława Tymińskiego 11 proc., tj. 9134 osoby.

Największy elektorat Wałęsy stanowiły duże miasta powyżej 100 000 mieszkańców, gdzie uzyskał 86,4 proc. głosów, mniejszy — wsi i miasteczek poniżej 10 000 mieszkańców, gdzie stosunkowo więcej od średniej krajowej padło głosów na Tymińskiego.

W kategoriach zawodowych najmniejsze poparcie L. Wałęsa uzyskał wśród robotników (73,5 proc.), a największe wśród emerytów (89,6 proc.). Głosowało na niego 77 proc. rolników, 81 proc. przedsiębiorców prywatnych i 82,5 proc. pracowników umysłowych. Wśród kobiet Wałęsa uzyskał 83 proc. poparcia, a wśród mężczyzn — 77,5 proc. W grupie wiekowej 18—25 lat na Wałęsę głosowało 70 proc. wyborców, w grupie 26—45 lat — 76,5 proc., w grupie 46—60 lat — 84 proc. i w grupie powyżej 60 lat — 90,5 procent.

Po ogłoszeniu wyników wyborów przewidziane są 3 dni na składanie ewentualnych protestów, które rozpatrzy Sąd Najwyższy w jak najszybszym czasie (nie jest określony, ale przyjmuje się, że również potrwa to 3 dni). Następnie wyniki wyborów Państwowa Komisja Wyborcza przekaże do Sejmu. W oparciu o te wyniki jak również przekazaną Wysokiej Izbie opinię Sądu Najwyższego marszałek Sejmu zwoła **Zgromadzenie Narodowe**, składające się z posłów i senatorów. Przewiduje się, że powinno to nastąpić po **20 grudnia br.** Zgromadzenie Narodowe przyjmie przysięgę od prezydenta elekta i od tej chwili obejmie on najwyższy urząd w państwie. Od tego momentu biegnie również kadencja Prezydenta.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

NIEDAWNO na forum Rady Pracowniczej HTS mówiono o usamodzielnieniu **ZAKŁADU MECHANICZNO-ODLEWNICZEGO.** Rada podjęła uchwałę obligującą dyrektora do przedłożenia do 28 bm. kompletu materiałów oceniających pozytywne i negatywne skutki takiej decyzji.

— **Co przemawia za usamodzielnieniem ZM-u** — zwracam się do **Michała Wójtowicza**, zast. kierownika ds. ekonomicznych i pracowniczych.

— Problem ten dotyczy nie tylko naszego, lecz także innych zakładów huty. W mo-

W ZM są „za", inni mają wątpliwości

jej opinii, HTS jako konglomerat wielu jednostek organizacyjnych nie działa prawidłowo. Wydzielone, samodzielne zakłady odciążyłyby główny nurt sterowania procesem hutniczym, a kierowanie nimi spadłoby generalnie na barki kierownictw tych zakładów. Za usamodzielnieniem ZM-u przemawia dodatkowo fakt, że my nie pracujemy w cyklu technologicznym produkcji wyrobów hutniczych. Zmniejszenie zapotrzebowania na części zamienne, związane z ograniczeniem produkowanej stali, spowodowało, że powstały u nas pewne „luki" produkcyjne. Chcielibyśmy je wypełnić świadcząc np. usługi na zewnątrz. Moglibyśmy to robić również

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Tylko dla 100 par i tylko za 450 tys. zł od pary (w tym 200 tys. zł — bon konsumpcyjny)

BAL SYLWESTROWY

▲ loteria fantowa

▲ konkursy

▲ niespodzianka dla odważnego w schronie przeciwatomowym

KINO ŚWIATOWID

▲ video-disco

▲ obfity bufet

▲ powitanie Nowego Roku na dziedzińcu kina

TO TYLKO NIELICZNE ATRAKCJE, JAKICH MOŻESZ DOZNAĆ W TEN PAMIĘTNY WIECZÓR I NOC W KINIE „ŚWIATOWID". U NAS MOŻE SIĘ ZDARZYĆ WSZYSTKO, ALE BĘDZIE NAJBEZPIECZNIEJ. PRZECIEŻ MAMY SCHRON PRZECIWATOMOWY!!!

Zgłoszenia: od 18 bm., tel. 44-24-01

Wiadomości

✦ **WYBRALIŚMY WAŁĘSĘ.** Może nie tak spontanicznie, jak by sobie życzył sam kandydat, fakt jednak, że pierwszym w historii Polski prezydentem wybranym w wyborach powszechnych został Lech Wałęsa. Cała związana z tym faktem przyszłość na razie ogranicza się do pytań, niekiedy bardzo ważnych. Ja zadam jedno: czy nowa władza wykorzysta swoją wiedzę o społeczeństwie, którą zdobyła w trakcie kampanii. A obraz Polaków jawi się, niestety, dość patologicznie. Tak jakie są nasze ulice, zakłady pracy i szara codzienność. Utwierdzają nas w tym narastające podziały wśród niedawnych przyjaciół, znajomych. Same wybory prezydenckie nasiliły to wszystko kosztem miliardów złotych, bo — jak wyliczyli statystycy — wizyta jednego wyborcy przy urnie i oddanie głosu na konkretnego pretendenta kosztowała jego sztab wyborczy średnio 600 zł. Według tego najdroższy był Moczulski (aż 850 zł) i pewnie dlatego znalazł się na szarym końcu. Reguła, że co drogie, to tanie, nie znajduje jeszcze w Polsce zbyt wielu zwolenników.

✦ **KUWEJT NADAL PROWINCJĄ.** Uchwała Rady Bezpieczeństwa ONZ oprócz korespondencji i kilku wypowiedzi polityków z obu stron nie spowodowała zbliżenia stanowisk Iraku i USA. Wręcz przeciwnie — z Bagdadu doszły doniesienia dementujące wieści o jakichkolwiek rozmowach na ten temat, potwierdzające natomiast zamiar okupacji Kuwejtu także w przyszłości. Tymczasem nadal rosną koszty utrzymania armii amerykańskiej nad Zatoką Perską. Przedłużenie takiego stanu rzeczy szczególnie dla USA oznaczałoby wydatkowanie na ten cel następnych kilku miliardów dolarów.

✦ **KRYZYS KONSTYTUCYJNY NAD WEŁTAWĄ.** Poważna sytuacja u naszych południowych sąsiadów doprowadziła do tego, że prezydent Havel zażądał specjalnych uprawnień umożliwiających rozwiązanie sporu legislacyjno-narodowościowego. Przyczyna kryzysu czyli ustawa o podziale kompetencji pomiędzy władzami obu republik a centralą federacji wygląda na poważną i bynajmniej nie spadła nagle z nieba. Konflikt pomiędzy Czechami i Słowakami dawał przecież znać o sobie od chwili obalenia władz komunistycznych utrzymujących przez tyle lat sztuczną jedność.

✦ **SŁOWENIA OPUSZCZA JUGOSŁAWIĘ.** Kryzys państw typu federacyjnego jest coraz wyraźniejszy. Także w Jugosławii, która według ostatnich danych CIA może liczyć się z możliwością wojny domowej i rozpadem w ciągu najbliższych 18 miesięcy. Pierwszy krok ku temu postawi 23 grudnia najbardziej rozwinięta z republik (obok Chorwacji) Słowenia. Zgodnie z decyzją tamtejszego parlamentu tego dnia odbędzie się plebiscyt w sprawie niezawisłości i suwerenności tego rejonu Jugosławii. Oczywiście, wynik głosowania nie będzie natychmiast równoznaczny z secesją, chociaż na pewno przybliżą się do niej mieszkańcy Lublany i Rijeki.

✦ **STASI ODSŁANIA ARCHIWA.** Okazuje się, że są podstawy do podejrzeń, że ostatni NRD-owski premier de Maiziere współpracował ze służbą bezpieczeństwa. Obecny minister ds. byłej NRD w rządzie Kohla i wiceprzewodniczący chadecji miał ponoć w latach 1981—89 pod pseudonimem „Czerny" szpiegować osoby duchowne. Potwierdzają to wyżsi funkcjonariusze Stasi. De Maiziere zaprzecza, twierdząc, że przeciwnicy polityczni próbują mu uniemożliwić wejście do nowego rządu Niemiec.

Świat i Polska

✦ **PODWAŻANIE FAKTÓW?** Dokumenty dowodzą bezspornie, że polscy jeńcy wojenni byli przetrzymywani w radzieckich obozach i że tam zostali rozstrzelani. Wydawało się, że sprawa Katynia stanowi już zamknięty temat, przynajmniej jeżeli chodzi o sprawców. Tymczasem ostatnio w radzieckim magazynie historyczno-wojskowym sugeruje się na podstawie dokumentów niedawno odnalezionych w Centralnym Archiwum Rewolucji Październikowej, że mord na polskich oficerach był prowokacją starannie wyreżyserowaną przez Niemców. Dowodem na to mają być zeznania radzieckich świadków zebrane w trakcie śledztwa prowadzonego w 1943 r. O jakości przesłuchań prowadzonych przez NKWD nie musimy przypominać! (

✦ **SUCHE DNO MLECZNEJ** rzeki. Najlepsze spółdzielnie płacą rolnikom już 1200—1300 zł za litr. Ceny mleka w najbliższym czasie będą wzrastać — i będzie go raczej mało, czego powodem może być chociażby malejąca liczba krów. Wszystko to wyznacza nasze obecne nabiałowe kłopoty. Zapasy masła na styczeń są już w sklepach, drożeje ser i śmietana. Pewne jest, że na wiosnę import masła będzie niezbędny, nawet jeżeli coraz większa grupa naszych rodaków przeprosi się z margaryną. Gdyby tak bielską czy słoneczną można było porównać z delikatą czy bekaną...

✦ **INFORMACJE TYGODNIA:** ◇ Ucieczka Grobelnego policji niemieckiej dzięki niedyskrecji polskiej prokuratury. ◇ Polscy monarchiści opowiedzieli się za ustrojem monarchistycznym w całej Europie jako najlepszym z możliwych. ◇ Fibak kupił za 650 mln autoportret Malczewskiego (najwyższa cena za polski obraz).

(made)

Huta

Tydzień

✦ (kl) **1000 TON RUR** zakupi w HTS niemiecka firma handlowa „R+W". Kontrakt podpisany został w ub. tygodniu.

✦ **ROSJANIE** zaproponowali niższe od światowych ceny na rudy żelaza i pozostaną nadal w roku przyszłym głównym „zaopatrzeniowcem" huty. HTS zakupi u naszego wschodniego sąsiada około 3,5 mln ton rud.

✦ **GŁÓWNYMI** odbiorcami wyrobów hutniczych pozostają nadal duże firmy państwowe. Największymi są fabryki samochodów FSO i FSM. Mimo wolno postępującej prywatyzacji odbiorcy indywidualni i różnego rodzaju spółki kupują około 25 proc. produkowanych w hucie wyrobów.

✦ **1200 MLN ZŁ** przeznaczy się na zakup sprzętu komputerowego.

Terminy przynaglają

10 BM. odbyło się kolejne spotkanie Dyrekcji HTS z przedstawicielami Urzędu Miasta. Mowa była przede wszystkim o regulacjach prawnych związanych z tzw. strefą ochronną, ale nie zapomniano także o problemie dziś dla huty najistotniejszym — instalacji c.o.s. Jak się dowiadujemy od zast. dyrektora ds. technicznych HTS **Romualda Daneckiego**, władze miasta chcą poprzeć program modernizacji i restrukturyzacji HTS, który urzędowo złożony zostanie w Magistracie do 15 bm. Na razie w Urzędzie dyskutowana jest sprawa formalna, kto ma zaopiniować ten program. Zarząd czy Rada Miasta? Wiceprezydent **Krzysztof Göerlich** zapowiedział także spotkanie w tej sprawie z ministrem ochrony środowiska **Bronisławem Kamińskim**.

I jeszcze o jednym terminie Jak wyjaśnił dyrektor R. Danecki, do 15 listopada br. Instytut Ochrony Środowiska miał zrobić kompleksowe badania oddziaływania huty na otoczenie, a HTS przedstawić program modernizacji do 15 grudnia br. i ten termin będzie dotrzymany. W najbliższych dniach natomiast rzeczywiście zostaną podjęte przez pracowników Instytutu badania ekologiczne.

(kl)

Wykłady...

...dla członków Rady Pracowniczej HTS, działaczy związków zawodowych i członków Rad Pracowniczych Zakładów i Wydziałów HTS, na temat **„Papiery wartościowe — teoria i praktyka na rynku polskim"** odbędą się 18 bm. w sali teatralnej — budynek „S" godz. 12—16.

Wykłady przeprowadzą pracownicy naukowi Akademii Ekonomicznej w Krakowie: **prof. dr hab. L. Kałkowski oraz R. Marynowski.**

Złote serce hutników z koła „Dać szansę"

DO NASZEJ redakcji dotarł kolejny list z podziękowaniami dla hutników zrzeszonych w kole **„DAĆ SZANSĘ"**. Tym razem za pomoc w postaci paczek mikołajowych i zapomóg pieniężnych dla rodziców dziękują rodzice dzieci upośledzonych umysłowo zrzeszeni w Kole Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym w Krakowie — Podgórzu.

Paczki sprawiły dzieciom ogromną radość, a zapomogi zasiliły skromne budżety domowe. Nasze rodziny są często rodzinami biednymi, a niektóre żyją na granicy ubóstwa. Dlatego te zapomogi są tak cenne zwłaszcza teraz w okresie przedświątecznym. Za ten ogromny dar serca dziękujemy, a w nagrodę przesyłamy uśmiechy naszych niesprawnych dzieci — piszą wdzięczni adresaci dobroczynnej działalności hutników zrzeszonych w kole „Dać szansę".

Kol. TADEUSZOWI PLUCIE

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

Kol. ANNIE PIWOWARCZYK

wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Koleżanki i Koledzy z ZG/G-2

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca i Matki

mgr. inż KAZIMIERZOWI KRÓLOWI

składają

Koleżanki i Koledzy z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego Zakład nr 3 w Krakowie

Kol. HENRYKOWI CICHEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Koleżanki i Koledzy z Wydziału Magazynów W-93

Z posiedzenia Rady Pracowniczej

◆ **„Głos" finansowany do końca I kwartału 1991 r.**

◆ **Bocheńskie osiedle przekształcić w spółdzielcze**

◆ **Koszty konfiskaty „GNH" poniesie dyrektor**

OBSZERNY i niezmiernie ważny był program **posiedzenia Rady Pracowniczej** we wtorek, 11 bm. M. in. pozytywnie zaopiniowany został projekt nowego porozumienia płacowego i projekt nowego zarządzenia dotyczący gospodarowania funduszem mieszkaniowym.

Rada Pracownicza — co bardzo dla nas ważne — postanowiła, że „Głos Nowej Huty" będzie jeszcze finansowany przez hutę do końca pierwszego kwartału przyszłego roku. W tym czasie kierownictwo redakcji ma wypracować nowy kształt pisma.

Z innych spraw — zaakceptowano sprzedaż przez Wydział P-96 17 samochodów osobowych w drodze przetargu.

Rada zobowiązała dyrektora huty do zaprzestania od 1 stycznia 1991 r. pokrywania kosztów eksploatacji zakładowego budownictwa ZPH w Bochni Jest to osiedle 13 domów z ponad 500 mieszkaniami Jednym z rozwiązań tej kwestii może być na przykład przekształcenie tego osiedla w spółdzielcze. Wówczas funkcjonowałoby na zasadach obowiązujących w spółdzielczości mieszkaniowej.

Rada Pracownicza wyraziła zgodę na przebudowę 3 bloków hotelowych na hotele rodzinne Ponadto na tejże sesji gł. księgowa HTS przedstawiła rozliczenie finansowe druku 46. numeru „GNH" i na tej podstawie z grudniowej płacy dyrektora zostanie mu potrącona kwota ok. 1,5 mln zł.

Powołano także Komisję ds. Unormowania Współpracy z KS „Hutnik", z Dyrekcją, Radą Pracowniczą i Związkami Zawodowymi

za prezydium RP

przewodniczący Józef KRĘŻOŁEK

Informacja dla pracowników, rencistów i emerytów HTS

Zarząd Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej informuje zainteresowanych pracowników, rencistów i emerytów o zmianie stawek ubezpieczenia związanych z wypłatą zapomóg pośmiertnych z Funduszu „D". Od 1 stycznia 1991 r. stawka miesięcznego ubezpieczenia będzie wynosić **2000 zł.**

Wzrastają jednocześnie zapomogi z tytułu śmierci: np. ubezpieczonego z 450.000 zł obecnie do 1.500.000 zł, współmałżonka z 270.000 zł obecnie do 800.000 zł, dzieci do 7 lat z 60.000 zł obecnie do 200.000 zł, dzieci pow. 7 lat ze 120.000 zł obecnie do 400.000 zł.

W podobnej proporcji wzrastają pozostałe zapomogi.

Zapomogi w powyższej wysokości będą wypłacane w przypadkach zgonów zaistniałych od 1 stycznia 1991 r. Z uwagi na wysokie koszty opłat pocztowych emeryci i renciści zamieszkali na terenie Krakowa nie będą informowani dodatkowo przez Księgowość PKZP za pośrednictwem poczty.

Niedokonanie wpłaty składki w nowej wysokości na Fundusz „D" **do 31 marca 1991 r.** będzie potraktowane jako rezygnacja z członkostwa w PKZP w zakresie zapomóg pośmiertnych.

GŁOS NOWEJ HUTY — tygodnik dla wszystkich. Redaktor odpowiedz.: od 6 bm **M. Malinowski** TELEFONY REDAKCJI: **44-28-99 i 44-64-58** lub przez centralę HTS (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66): **42-11, 62-97, 44-88, 47-69 i 51-34.** ADRES REDAKCJI: **30-969 Kraków, Huta im. Tadeusza Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S, kl. B, I piętro, pokoje: 108, 109 i 113.** WYDAWCA: Huta im. Tadeusza Sendzimira, 30-969 Kraków. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne. Kraków. al Pokoju 3

Początek epoki

Jakie nadzieje, jakie oczekiwania?

Wybór **LECHA WAŁĘSY** na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wieńczy dekadę „Solidarności", otwiera jednocześnie nowy okres polskich dziejów. **Jakie nadzieje i oczekiwania wiązane są z nową władzą?** — z tym pytaniem zwróciliśmy się do kilku znanych osób z elektoratu L. Wałęsy.

KAZIMIERZ BARCZYK, przewodniczący Rady m. Krakowa:

— Chciałbym, aby pięć najbliższych lat było okresem dalszych energicznych i konsekwentnych zmian przynoszących demokrację. By w naszym państwie nastąpiły poważne przemiany gospodarcze, umożliwiające osiągnięcie poziomu życia, którego od dawna oczekujemy. Prezydent, Honorowy Obywatel naszego miasta, zachowa Kraków mocno w sercu. Przyrzekł nam to i będziemy go trzymać za słowo.

Dla nas będzie to czas respektowania Krakowa jako stolicy kulturalnej Polski, jako miasta wyjątkowego dziedzictwa Polaków, depozytariusza wielu wartości. Wierzę, że w nowym układzie władzy stary Kraków zatętni nowym życiem. Huta natomiast doczeka się potwierdzenia przez rząd gwarancji niezbędnych dla niej kredytów.

STANISŁAW MARKOWSKI, artysta fotografik:

— Poprzez wybór Lecha Wałęsy społeczeństwo zostało dowartościowane, bo przecież jest niezwykle istotne, by człowiek myślący podobnie jak przeważająca część Polaków, stanął na ich czele. W ten sposób dopełniło się poczucie sprawiedliwości społecznej. To najważniejszy aspekt wygranej. Tak więc działania polityczne zmierzające do tego, byśmy poczuli się u siebie — likwidacja nomenklatury, rzeczywista naprawa struktur MSW, nowa funkcja wojska, będą zbieżne z naszymi oczekiwaniami. Teraz będziemy mówili bez zażenowania o Polsce, o ojczyźnie, o narodzie, o wartościach, które dla społeczeństwa mają duże znaczenie. Myślę między innymi o wartościach chrześcijańskich, o wychowaniu młodzieży w duchu posłannictwa i ofiarności społecznej, nie zaś wyłącznie w duchu żądań i pragnień konsumpcyjnych.

Na tej zbieżności, na uznaniu wspólnych wartości przez społeczeństwo i władzę prezydencką, będzie budowany autorytet rządzących. To będą wartości niezmienne w sukcesie Wałęsy.

Inne elementy mogą się zmieniać. Wałęsa może tracić w rozwiązywaniu spraw ekonomicznych. Modele ekonomiczne nie są do końca przewidywalne, a społeczeństwu nie będzie się dobrze żyło, wręcz przeciwnie, musimy się zdobyć na wielki wysiłek. Ekonomia posiada własny motor, polityka nie. Politykę należy dowartościować, stworzyć pewne fakty. Wałęsa to zrobi.

Tak więc oczekuję przemian w sferze politycznej — rozliczenia nomenklatury, zbrodni MSW. Społeczeństwo musi zobaczyć, że sprawiedliwości stało się zadość. Trzeba doprowadzić do punktu „zerowego", odebrać przywileje, które posiadła nomenklatura, funkcjonariusze milicji, wojska, służby bezpieczeństwa i wszyscy z nimi powiązani. Byli prominenci powinni stanąć w tym samym punkcie, startować w przyszłość z tego samego pułapu, co reszta społeczeństwa.

Sądzę, że część osób z kręgu Tadeusza Mazowieckiego stworzy opozycję. Nie zgodzili się na koncepcję polityczną Wałęsy, nie zgodzili się przede wszystkim na pewną odwagę, której wymaga Wałęsa. Wałęsa to ryzyko, większy wysiłek, trudniejsza prawda. Oni wybrali drogę łatwiejszą. Myślę o ludziach o znanych nazwiskach, o aktorach, którym przypisywaliśmy większą rolę, niż mogliby odegrać. Sądzę, że część z tych osób będzie skłaniać się ku Wałęsie, twierdząc zresztą, że to Wałęsa się zmienia, a swojego zadania. Spodziewam się szybkiej reakcji w przypadku, gdy przedstawiciele władzy wplątani są w afery, skandale i nadużycia. Mam nadzieję, że wymienione sytuacje nie będą tuszowane, lecz piętnowane publicznie. Mam nadzieję, że władza odzyska swoją wiarygodność, odbuduje autorytet, a osobom, które będą ją sprawowały, stawiane będą wysokie wymagania, dotyczące kompetencji i etyki. Mam nadzieję, że społeczeństwo przekona się, iż władza nie łączy się z układami i obsadzaniem foteli, ale wielką powinnością wobec społeczeństwa, ogromnym trudem porządkowania naszej rzeczywistości. Nowej władzy życzę spokoju i cierpliwości społeczeństwa w oczekiwaniu na efekty rządów. Spokój stworzy możliwość przeprowadzenia reform.

Nie spodziewam się zmiany kierunku przemian, jakie zapoczątkował rząd Tadeusza Mazowieckiego, tak niesłusznie i niesprawiedliwie osądzony w kampanii wyborczej. Zapowiadana obecność Balcerowicza w składzie nowego rządu świadczy o tym dobitnie. Mamy jednak nadzieję, że przemiany te będą wprowadzane szybciej i skuteczniej.

MAREK SZCZEPANEK, rzecznik prasowy Biura Wyborczego Lecha Wałęsy w Krakowie:

— Ta kampania miała odmienny charakter od dwóch poprzednich. Tym razem nie roztaczaliśmy wizji łatwego sukcesu. Wręcz przeciwnie — chcieliśmy, by wyborcy, wrzucając kartkę do urny, zdawali sobie sprawę, że czeka nas trudna i wielka praca.

Nie oczekuję w najbliższych miesiącach i latach łatwych sukcesów, i łatwego rozwiązania stojących przed nami problemów. Wiele spraw może się jeszcze bardziej skomplikować. Naszym obowiązkiem — myślę o wyborcach Lecha Wałęsy — będzie pomóc mu w pracy, która musi w Polsce stworzyć podstawy nowoczesnej gospodarki wolnorynkowej. Spory sukces Tymińskiego wskazuje na to, że nie będzie to łatwe z przyczyn natury psychospołecznej. Musimy tworzyć podstawy nowoczesnej demokracji, Lech Wałęsa natomiast zadba o to, jak sądzę, by demokracja miała rzeczywiście charakter pluralistyczny, oparty na konkurencji różnorodnych ugrupowań, opcji, propozycji. Tego od niego oczekuję.

Elżbieta TOSZA

W pierwszym styczniowym numerze „GNH" o nadziejach i oczekiwaniach opowiedzą członkowie „Solidarności" HTS.

13 grudnia w dokumentach MSW

Wojna z narodem, a nie konieczność ratowania kraju

O TYM, że operacja, dokonana 13 grudnia 1981 r. przygotowywana była wcześniej, domyślaliśmy się analizując jej przebieg. Teraz dopiero, na kilka dni przed 9. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego dowiedzieliśmy się o szczegółach poprzedzających „noc generałów" z dokumentów, ujawnionych przez MSW.

Niestety, w gabinecie ministra spraw wewnętrznych zachowała się tylko część dokumentów. Najistotniejsze materiały zostały zniszczone w 1982 r. Z istniejących, niezbicie wynika, że już w połowie sierpnia 1980 r. w MSW powołano specjalny sztab kryzysowy, który nie zaniechał prac po podpisaniu „Porozumień Sierpniowych" w 1980 r. Już w październiku 1980 r. powstała pierwsza lista osób przeznaczonych do internowania obejmująca ponad sto nazwisk. W ostatnich dniach 1980 r. istniał precyzyjny plan akcji „dla opanowania sytuacji w kraju". W jego ramach przeprowadzono kilkanaście operacji, m. in. pod kryptonimem „klon" — rozmowy ostrzegawcze, „malwa" — opanowanie przez siły MSW i MON środków łączności, „ramzes" — stworzenie zapasowego studia radiowego i telewizyjnego.

Do wprowadzenia stanu wojennego MSW było w pełni przygotowane 4 lutego 1981 r. Na ten dzień szef Sztabu MSW, gen. Bronisław Stachura szyfrogramem z końca stycznia wyznaczył gotowość całego resortu do działań w warunkach wojennych.

Dokumenty dowodzą niezbicie, że stan wojenny nie został wprowadzony w dramatycznych okolicznościach i w ostatniej chwili, jak próbowano to wmówić społeczeństwu. Była to od dawna i szczegółowo opracowana wojna z narodem.

W dokumentach brak materiałów świadczących o ingerencji państw trzecich w sprawy polskie. Fakty te przeczą wersji wydarzeń, sugerowanej przez samych generałów Jaruzelskiego i Kiszczaka, jakoby to oni uratowali kraj przed obcą interwencją. **(et)**

Św. Mikołaj w domach dziecka

Jak mydlana bańka

TEGOROCZNE mikołajowe prezenty były nieco skromniejsze, ale jak zwykle serdeczne. Wraz z członkami **Towarzystwa Solidarnej Pomocy** św. Mikołaj nie zapomniał o sierotach z **Domu Dziecka na os. Uroczym.** 25 paczek ze słodyczami i piękne zabawki szybko rozpromieniły smutne zazwyczaj buzie dzieci. Były oczywiście i bajki na kolanach Mikołaja, wspólne zabawy, i to, czego wychowankom Domu Dziecka potrzeba najbardziej: odrobina zainteresowania i ciepła.

Nieco mniej radosne było spotkanie mikołajowe z grupą dziesięciu nastarszych podopiecznych Towarzystwa z **Domu Dziecka na os. Szkolnym.** Młodzież oczywiście podziękowała za prezenty i pamięć, lecz atmosferę mikołajowej zabawy popsuły kłopoty, z jakimi młodzi ludzie muszą uporać się do końca grudnia. Wraz z ukończeniem 18 roku życia powinni opuścić placówkę wychowawczą. Pójść nie bardzo mają dokąd. Stąd też wysiłki młodzieży i wychowawców, by znaleźć jakikolwiek kąt lub szansę na mieszkanie w spółdzielni. Spółdzielnia młodych wychowanków od dłuższego czasu działa już w Krakowie, lecz stawia wysokie wymagania finansowe. Po opłaceniu wpisowego (ok. 250 tys. zł), ufundowanego przez Towarzystwo, obecne jej żądanie wynosi 2 mln zł do końca grudnia. Nawet dla przeciętnego pracownika huty to znaczna kwota, dla wychowanków domu dziecka, jeszcze przecież uczniów szkół zasadniczych, wprost nieosiągalna do zdobycia. Niezapłacenie tej sumy grozi skreśleniem z listy oczekujących. Wymarzony dom, którego tak naprawdę w życiu jeszcze nie mieli, rozbija się jak mydlana bańka.

Młodzież jest w stanie pożyczkę odpracować lub oddać po rozpoczęciu pracy zawodowej. Na takie warunki i prośby spółdzielnia mieszkaniowa jest jednak nieczuła.

Może zatem ktoś z Czytelników ma pomysł na rozwiązanie tej „kwadratury koła"? Może spółka handlowa, rzemieślnicy lub inni przedsiębiorczy ludzie pomogą? Tymczasem młodym wychowankom Domu Dziecka przychodzi przełknąć gorzką pigułkę i czekać na cud do końca grudnia, a może świątecznego dobrego Mikołaja?

Wszystkim zainteresowanym tą sprawą i pomocą dla podopiecznych **Towarzystwa Solidarnej Pomocy** przypominamy nr konta: **TSP II Oddział Kraków 35523-4981-132.**

Ewa PIÓRO

W ZM są „za", inni mają wątpliwości

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

w ramach HTS, ale nasze doświadczenie jest w tym względzie negatywne...

— ...?

— Dodatkowe zadania zakładu nie są przychylnie przyjmowane przez pracowników, gdyż uważają oni, że z takiej działalności nie mają korzyści. Nie jest to do końca prawdą, lecz zysk włączany do całości zysku huty nie może satysfakcjonować i motywacja taka nie przemawia do robotników. Natomiast samodzielność zakładu, którą pracownicy akceptują, stworzy jakby nową miarę. Zrozumienie, że nie ma już „parasola ochronnego" w postaci huty, tylko wszyscy pracują w swojej firmie, zwiększy intensywność naszego działania.

— Mówi Pan o zrozumieniu potrzeby usamodzielnienia się przez pracowników... huty trudne jest np. chociażby założenie odrębnego konta bankowego, jak więc widzi Pan rozdział majątku?

— Przede wszystkim huta nie jest właścicielem majątku. HTS jest przedsiębiorstwem państwowym, a więc właścicielem jego jest skarb państwa. Podział majątku byłby więc podziałem wyłącznie „księgowym", czyli przepisaniem na „stan" posiadania odrębnego już ZM — jako przedsiębiorstwa państwowego, środków trwałych (obiektów i urządzeń) a także zobowiązań.

— Koncepcja dyrektora Zygmunta Borka różni się jednak od waszej. Opowiada się on raczej za stworzeniem holdingu...

— Wydaje mi się, że dyrektor tworząc rodzaj spółki, w której inne uzależnione będą od jednej — dominującej, chciałby mieć w ten sposób gwarancję, że wszystkie te mniejsze firmy organizacyjne będą działać na potrzeby huty. Ja mam inne zdanie — takie zabezpieczenie nie jest w obecnych warunkach potrzebne. Właśnie ze względu na szeroką konkurencję w kraju tak czy inaczej jesteśmy skazani na bliską współpracę z HTS. Myślę, że rozmowy z dyrekcją doprowadzą do wspólnego stanowiska.

— Na razie więc samodzielność pozostaje tylko w sferze teoretycznych zamierzeń. Wszyscy wprawdzie o niej mówią, ale nie podejmuje się żadnych decyzji...

— My, jako kierownictwo ZM, podjęliśmy już pewne działania. Prowadzimy rozeznanie rynku pod względem zapotrzebowania na nasze wyroby. Stworzyliśmy nowe stanowisko dla pracownika zajmującego się wyszukiwaniem odbiorców naszych wyrobów. Głównym zadaniem jest poszerzanie rynku zbytu, bo produkować ich możemy więcej, niż to wynika tylko z potrzeb HTS. Istnieją pewne rezerwy produkcyjne w Odlewni Żeliwa, Staliwa i w Oddziale Kuźni. Nasza reklama prasowa przyniosła pierwsze, choć nie w pełni satysfakcjonujące nas efekty. Oferty dotyczyły przede wszystkim wyrobów Warsztatu Mechanicznego. I właśnie, gdybyśmy byli firmą samodzielną, moglibyśmy np. bardzo szybko zwiększyć zatrudnienie w tym wydziale, a w dzisiejszej sytuacji bardzo długo czekaliśmy na zgodę dyrektora na przyjęcie nowych pracowników i uruchomienie drugiej zmiany. Mamy też obrabiarki, których cykl technologiczny pozwala pracować na trzy zmiany! Te działania przygotowują nas do podjęcia samodzielnej produkcji i pracy na własny rachunek. Wszak dzisiaj nasze decyzje ciągle muszą być niejako potwierdzane przez dyrekcję, która zamiast zajmować się strategią rozwoju przedsiębiorstwa, musi myśleć o drobiazgach. My w takiej sytuacji czujemy się jak... referenci wykonujący polecenia.

— Co jest najważniejszym celem w tej walce o samodzielność?

— Zwiększenie intensyfikacji działań kierownictwa dających zysk przedsiębiorstwu, a korzyści materialne załodze — w przyszłości akcjonariuszom. Na razie zrobiliśmy chyba pierwszy krok. Przełamana została psychologiczna bariera strachu przed oddzieleniem się od huty i samodzielnością u naszych pracowników. A od nich zależy wiele.

— Dziękuję za rozmowę.

Krystyna LENCZOWSKA

„COMPLEX" spółka bez kompleksów

SPÓŁKA nasza powstała w odpowiedzi na hasło „Pomóżmy sobie sami" — stwierdził JERZY BOGUCKI, dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Remontowego „Complex S. A." w rozmowie dla „Głosu Nowej Huty", zamieszczonej w sierpniu. — *„Naszą hutę jak wiadomo, czeka restrukturyzacja, a co za tym idzie, zwolnienia. Spółka jest sposobem przeciwdziałania bezrobociu. Będzie przejmować potrzebnych jej pracowników z huty, która uwolni się tym samym od nadmiaru zatrudnionych. Jednocześnie zastąpi obce firmy, wynajmowane przez hutę do prac remontowych".*

Minęło kilka miesięcy i okazuje się, że roboty „idą" pełną parą, na trzech frontach. Front pierwszy to porządkowanie huty, czyli likwidacja starych, wyłączonych już urządzeń i instalacji. Front ten, który praktycznie dobiegł końca, to likwidacja wież węglowych i żużlowych punktów wyposażania lokomotyw w Zakładzie Transportu. To było zresztą pierwsze zlecenie dla spółki. Prace nie należały do łatwych, gdyż wykonywane musiały być na czynnych obiektach (w obrębie torów) w rejonie wielkich pieców. Poza tym były to roboty na dużych wysokościach. „Complex" był drugą firmą, do której huta zwróciła się z propozycją tych prac. Poprzednik nie podjął się tego zadania.

Drugi front robót to wejście na obiekty produkcyjne, czyli remont pieców kołpakowych w walcowni blach karoseryjnych. Warto w tym miejscu podkreślić sporą korzyść finansową dla huty, ponieważ poprzednia firma wykonująca te remonty, czyli HPR, proponowała dużo większą stawkę za tę usługę. Obniżenie wspomnianej stawki było możliwe przede wszystkim dzięki zainteresowaniu pracowników „Complexu" zwiększeniem wydajności pracy.

Obsługa rozmrażalni wagonów w zimie jest trzecim frontem prac, uzupełniającym w chwili obecnej poprzednie. Zaoferowanie przez „Complex" tej usługi pozwoliło zaoszczędzić hutniczy fundusz płac, po prostu huta nie jest teraz zmuszona zatrudniać do tych prac dodatkowych pracowników. Do tej pory wspominałem o trzech frontach robót spółki pracowniczej, ale już pod koniec listopada rozpoczęto prace na froncie czwartym. Mam na myśli prace konserwacyjno-remontowe przy urządzeniach czekających dopiero na zabudowę (magazyny inwestycyjne HTS). Prace takie są konieczne z uwagi na utrzymanie różnych elementów konstrukcji i urządzeń w dobrym stanie technicznym.

Dyrektor **Jerzy Bogucki** i jego zastępca ds. produkcyjno-technicznych **Tadeusz Piec** przyznali, że ich firma nie zamierza wcale poprzestać na dotychczasowych pracach. Przed nimi negocjacje, dotyczące wzięcia na siebie kolejnych zobowiązań. Najprawdopodobniej w nowym roku „Complex" rozpocznie swoją działalność na trzech nowych odcinkach. Odpowiednie umowy są właśnie przygotowywane, a dotyczą robót wykonywanych do tej pory przez niektóre firmy zewnętrzne.

Ponieważ można się spodziewać, że pracy będzie wciąż przybywać, spółka chętnie zatrudnia nowych pracowników. Mile widziani są zwłaszcza spawacze gazowi i elektryczni, bo to właśnie oni stanowią trzon wszystkich brygad remontowych. „Complex" przyjmuje również pracowników HTS powracających z wojska. Przejście do spółki odbywa się z zaliczeniem stażu pracy w hucie, za porozumieniem stron. Oprócz spawaczy niezbędne wydaje się również zatrudnienie pracowników dozoru technicznego.

Wprawdzie firma rozwija się prawidłowo, ale nie brakuje jej rozmaitych, czasem drobnych problemów. Przykładem mogą być kłopoty ze zorganizowaniem zaplecza technicznego i socjalnego. Posiadanie takiego zaplecza może przecież warunkować dalszy rozwój. Dobiega końca też przygotowanie druku specjalnych zaświadczeń, potwierdzających nabycie akcji spółki. Stało się to możliwe dzięki wykorzystaniu posiadanego komputera. Zaświadczenia te będą wydawane wszystkim akcjonariuszom po zakończeniu procesu notarialnej rejestracji listy akcjonariuszy. Takiej rejestracji jeszcze nie zrobiono z powodu kilku osób, które zadeklarowały wpłaty na akcje, a do tej pory nie odwiedziły banku.

Jacek KRĄG

PS Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Remontowe „Complex" S. A. zatrudni od zaraz, na bardzo dobrych warunkach płacowych **ślusarzy, spawaczy elektrycznych i gazowych.** Informacja: tel. 40-10, bud. „S", klatka „D", pok. 236 i 237.

W Bibliotece Technicznej

Książki dla menedżerów

382 KSIĄŻKI, obejmujące 241 pozycji książkowych, głównie podręczniki, otrzymaliśmy z Fundacji Biblioteka Ekologiczna, mieszczącej się w Poznaniu. Wśród nich — po kilkanaście pozycji z jakże ważnych dla nas dziedzin:

— zarządzania i organizacji pracy, — komputerowych systemów informacji i wspomagania decyzji, — badań operacyjnych i marketingu, — psychologii i jej zastosowania w badaniach zachowań pracowniczych oraz po kilkadziesiąt z dziedziny — księgowości i zarządzania finansami i programowania w różnych językach komputerów osobistych.

Ponadto książki z nauk przyrodniczych i technicznych, szczególnie elektroniki, a także matematyki, wśród których na szczególną uwagę zasługują pozycje o statystyce, traktowanej jako podstawowe „narzędzie" do badań operacyjnych i badań zachowań ludzkich.

Autorami książek są profesorowie różnych uniwersytetów z terenu całych Stanów Zjednoczonych, ponieważ stamtąd pochodzą książki, przekazane jako dar dla naszego kraju. Fundacja Biblioteka Ekologiczna jest ich dystrybutorem w Polsce.

Książki można oglądać w **Bibliotece Technicznej HTS** w dziale „podręcznym" do końca stycznia. Później będzie je można wypożyczać, a nawet pobrać do użytku służbowego.

Wszystkie książki są w języku angielskim. Dla uczących się tego języka mogą stanowić wspaniałą lekturę uzupełniającą, ponieważ amerykańskie podręczniki są bardzo atrakcyjnie wydane, zawierają liczne kolorowe rysunki, wykresy i tabele. Natomiast dla wszystkich, którzy poważnie traktują swoje obowiązki menedżerskie, ich treść to kompendia wiedzy o nowoczesnym zarządzaniu, na której nadmiar nie mogliśmy, jak dotąd, w Polsce narzekać.

Warto, jak zawsze, wybrać się do Biblioteki Technicznej.

Krzysztof KWATFRA

DZIĘKUJEMY ZA PRACĘ...

...osobom, które w ostatnim czasie przeszły na renty bądź emerytury. Są to:

Z WYDZ. PRZEWOZÓW STALOWNIE ZT/T-4:

Tadeusz Szeląg, Emilia Rusin, Edward Mucha, Franciszek Burzyński, Eugeniusz Wąs, Zygmunt Kulikowski, Stanisław Orszulak, Julian Turbasa, Marian Szymański, Władysław Pytko, Jan Kadłuczka, Władysław Podstawski, Zdzisław Praszkowski, Władysław Lepa, Jan Mądzielewski, Jerzy Kogutowski, Zdzisław Kulak, Czesław Kuk i Józef Janas.

NA RAZIE w **Ośrodku Pomocy Społecznej** pieniędzy na wspomaganie gorzej sytuowanych mieszkańców naszej dzielnicy nie brakuje. A gdyby spojrzeć na liczbę zarejestrowanych podopiecznych, można by nawet wysnuć wniosek, że nowohucianie do najbiedniejszych nie należą.

W czasach ogłoszenia przez ministra Jacka Kuronia SOS dla najuboższych i w Nowej Hucie dyskutowano nad potrzebą otwarcia dla nich bezpłatnej kuchni. Jednak ostatecznie wszystkie instytucje zajmujące się pomocą społeczną (obok ośrodka działającego przy delegaturze Urzędu Miasta istnieją także koła charytatywne przy parafiach) uznały, że jednak najlepszym wyjściem jest przyznawanie bezpłatnych bonów żywieniowych do kilku dzielnicowych barów mlecznych. Np. w barach „Bieńczyce", „Północnym"

Biedniejemy...

i „Przodowniku" stołuje się dzisiaj około 200 podopiecznych ośrodka. Bon taki opiewa na 4 tys. zł.

Około 250 osób korzysta z miesięcznych zasiłków, przyznawanych przez 10 miesięcy, wynoszących od 300 do 500 tys. zł. Część pieniędzy przeznacza się też na znacznie wyższe zasiłki jednorazowe W Ośrodku Opieki Społecznej ubiegać się można również o dofinansowanie opłat czynszowych.

Nie ulega wątpliwości, że wobec pogarszania sie warunków życia części mieszkańców dzielnicy, pracownicy socjalni ośrodka, do których należy m. in. przeprowadzanie wywiadów środowiskowych o osobach ubiegających się o pomoc, będą mieć coraz więcej pracy. Trudno ocenić przyszłoroczne potrzeby socjalne naszej dzielnicy, gdyż jeszcze wielu potrzebujących nie ujawnia się chociażby ze względów ambicjonalnych. Pracownicy ośrodka mówią o kwocie 8 mld zł. Czy wystarczy? (kl)

Bombowa zabawa

Od dłuższego już czasu trwa zabawa-szantaż z bombami. Telefon o tym, że została podłożona bomba wywołuje oczywiście reakcję przerażenia. Przeważnie takimi telefonami „uszczęśliwiane" są duże zbiorowiska: szkoły, przedszkola, instytucje. W Nowej Hucie tak działano w przedszkolu i szkołach. Kilkakrotnie ewakuował się przykładowo Zespół Szkół Odzieżowych. Taki złowróżebny telefon powoduje w panicznym pośpiechu wyprowadzenie kilkusetosobowej grupy młodzieży. Do tej pory gościny ewakuowanym udzielało Nowohuckie Centrum Kultury. Na każdy też sygnał błyskawicznie reagowała policja. Funkcjonariusze, jako że nie posiadają odpowiedniej aparatury, z narażeniem życia przeszukują metr po metrze wszystkie pomieszczenia i zakamarki.

Te stresowe i kosztowne przecież zabawy powinny się skończyć. Nauczyciele apelują do rodziców, by większą uwagę zwrócili na swoje dzieci, bo być może te przerażające telefony wykonują nieodpowiedzialne wyrostki. **(R)**

DROBNE DATKI ŁUPEM ZŁODZIEI

JUŻ po raz drugi nieznani sprawcy włamali się do skarbonki **Towarzystwa Solidarnej Pomocy.** Fakt to o tyle smutny, że wydarzenie miało miejsce w pomieszczeniach Przychodni Lekarskiej tuż przy Aptece Leków z Darów Zagranicznych, w miejscu, gdzie ratuje się zdrowie i życie człowieka. Przypuszczalnie skarbonka zawierała 7—8 tys. zł w banknotach o niskim nominale. Skromne datki ofiarowali ludzie schorowani, ubodzy emeryci i renciści. Ofiarowali je z potrzeby serca i w nadziei, że trafią one do osób najbardziej potrzebujących. Dla złodzieja zebrana kwota mogła stanowić wartość paczki luksusowych papierosów lub puszki piwa. Dla podopiecznego TSP — tygodniową porcję mleka. Już tylko w tym porównaniu kryje się podłość i nikczemność występku. Członkowie TSP byli zaskoczeni po odkryciu kradzieży. — Czy warto pomagać ludziom — pytali. Jest ich przecież niewielu, pracują z wielkim oddaniem. O potrzebach ludzi biednych w dzielnicy i najbliższych okolicach wiedzą prawie wszystko. Chyba właśnie ta wiedza wpłynęła na postanowienie, że po remoncie biało - czerwona skrzynka z napisem **„Pomogli Tobie, i Ty pomóż innym"** powróci na swoje miejsce. Miejmy zatem wspólnie nadzieję, że ten kompromitujący proceder przywłaszczania skromnych datków już się nie powtórzy. **(pen)**

MEDYCZNE CENTRUM „SOPHIA"
os. Dywizjonu 303 bl. 19,
tel. 47-59-01
GINEKOLOG, OKULISTA, UROLOG, USG.

Nowo otwarty
Zakład Kuśnierski
wykonuje: ◇ futra ◇ kurtki ◇ inne usługi kuśnierskie.
Jacek Sagan, os. Centrum D 1/133, tel. 44-49-62.

PBP „ORBIS", ODDZIAŁ NOWA HUTA
os. Centrum B, bl. 3
tel. 44-22-31
ZAPRASZA W GODZ. 10—17 i OFERUJE:
- **Sylwester w Miszkolcu;**
- **2-dniowy wyjazd autokarowy do Miszkolca (20—22 grudnia br.);**
- **wyjazdy na narty do Czecho-Słowacji, Jugosławii, Austrii i Włoch;**
- **pośrednictwo paszportowe i wizowe;**
- **ubezpieczenie „Warta";**
- **sprzedaż zabawek i odzieży dziecięcej;**
- **sprzedaż wyrobów cukierniczych (z hotelu „Cracovia") w dniach 20—22 bm. (przy zamówieniach wcześniejszych bonifikata 10 proc.).**

Tanio budować, drogo sprzedawać!

800 osób chce mieć własny kiosk

Dotychczas chętnych na budowę swoich własnych punktów sprzedaży było kilku, czasem kilkudziesięciu. Od wakacji, kiedy sprawa dzierżawy lokali stała się dla wielu osób nieopłacalna, a dla niektórych zbyt ograniczająca zasięg przyszłej działalności, sporo potencjalnych handlowców postanowiło wybudować własny kiosk, pawilon czy minicentrum. Do dzielnicowego Wydziału Architektury napłynęły setki podań, których pracujący tam urzędnicy nie byli nawet w stanie rozpatrywać. Obecnie zarejestrowano ich około 800, a ciągle dołączają do nich nowe, chociaż przyjmowane są bez jakiejkolwiek gwarancji na szczęśliwy finał.

Mała architektura nigdy nie była mocną stroną naszych miast i miasteczek. Nie inaczej rzecz jasna było i z naszą dzielnicą. Obecnie, gdy tak wiele powstaje takich punktów, ich urozmaicenie powoduje, że wśród kiosków i pawilonów ładnych, oryginalnych nie brakuje także architektonicznych koszmarków, na których wybudowanie ktoś przecież kiedyś musiał wydać zgodę. Oczywiście, trudno ujednolicić zewnętrzny wystrój tego typu obiektów handlowo-usługowych, miejmy tylko nadzieję, że owa różnorodność i prowadzona akcja estetyzacji doprowadzą do zniknięcia z nowohuckich ulic i osiedli małej architektonicznej szpetoty.

Kiedyś zgoda na powstanie kramu ze słodyczami czy kwiatami obwarowana była wieloma zastrzeżeniami ze strony takiej czy innej komisji. Owe opiniodawcze ciała z reguły wiedziały lepiej od wszystkich co się powinno w danym miejscu sprzedawać. Teraz każdy zgłaszający wniosek swobodnie podejmuje decyzję co do asortymentu sprzedaży czy prowadzonych usług. Jako przyszły handlowiec liczący na zyski. Może w osiedlu, gdzie znajdują się dwa kioski warzywne, założyć trzeci, oferując oczywiście towar tańszy i lepszy niż u konkurentów. Jak nas poinformowano w Wydziale Architektury w delegaturze UMK w Nowej Hucie, po przedłożeniu przez nich konkretnych warunków urbanistyczno-architektonicznych ogłoszony zostanie przetarg dla chętnych na budowę kiosków czy pawilonów.

(md)

Dar krwi

Niedawno ponad 30 funkcjonariuszy z Komendy Policji Kraków-Wschód oddało krew w stacji krwiodawstwa przy Szpitalu im. S. Żeromskiego. Policjanci chcieli w ten sposób pomóc swemu koledze czekającemu na chirurgiczny zabieg. (md)

Podziękowanie

Pragniemy podziękować dyrektorowi „Budostalu-2" **inż. Janowi Maciasiowi** za pomoc, jaką otrzymaliśmy w 1990 r. Życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Pomyślnych dalszych osiągnięć w pracy zawodowej oraz wszystkiego najlepszego w życiu osobistym i rodzinnym.

Za Koło Emerytów i Rencistów „Budostalu-2"
Stefan Dąbrowski

Gdzie można uzyskać pozwolenie na prowadzenie handlu ulicznego?

Bałagan w Urzędzie

W NOWEJ HUCIE można spotkać coraz więcej osób handlujących na ulicach. Władze Krakowa próbują uregulować ten żywiołowy handel i zarobić na nim trochę pieniędzy. Od 6 bm. obowiązuje Uchwała Zarządu Miasta dotycząca konieczności posiadania zezwolenia na prowadzenie handlu ulicznego. Odpowiedzialny za ich wydawanie Wydział Gospodarstwa Urzędu Miasta o istnieniu uchwały dowiedział się ..z prasy. Handlowcy legaliści w pierwszym dniu obowiązywania uchwały bezskutecznie usiłowali się dowiedzieć, gdzie można w urzędzie złożyć podanie o zezwolenie. Okazuje się, że można podania składać w dzienniku podawczym w Urzędzie przy pl. Wszystkich Świętych. Po uzyskaniu zezwolenia w kasie Urzędu należy dokonać opłaty targowej, której wysokość zależy od tego, z jakiego pojazdu jest prowadzony handel czy też sprzedaż odbywa się „z ręki". Ponoć wydanie każdego zezwolenia uzależnione jest od opinii Wydziału Architektury. Tymczasem uchwała głosi, że przy wydawaniu zezwoleń na okres do 14 dni opinia taka nie jest wymagana.

Wejście uchwały od dnia ogłoszenia stawia pod znakiem zapytania legalność działania tysięcy handlowców, którzy nie przerwali swojego procederu. Na zezwolenia muszą poczekać ok. 14 dni. Ciekawe, czy straż prezydencka będzie egzekwować zezwolenia, które fizycznie są nie do uzyskania w szybkim terminie? Świadczy to o nieprzygotowaniu całej akcji i bałaganie w Urzędzie Miasta.

(sp)

OGŁOSZENIA DROBNE

„MAGIC JACK", człowiek orkiestra — najlepsza muzyka na wesela, bale i imprezy taneczne. Uwaga karnawał! Tel. 44-73-41.

ELEKTRYCZNĄ maszynę do pisania „Erica 3004" sprzedam, tel. 44-65-00.

NAPRAWA
- **lodówek,**
- **zamrażarek,**
- **chłodni**

tel. 43-65-59

KMPiK w Nowej Hucie, pl. Centralny,
organizuje 3-miesięczne intensywne
- **kursy języka angielskiego i niemieckiego.**

Zajęcia dopołudniowe i popołudniowe
2 razy w tygodniu po 2,5 godz.
Rozpoczęcie kursów — 3.I.1991 r.
Informacje: tel. 44-72-59 i 44-16-04.

Kawiarnia „POD PTAKAMI"
przy Klubie „Śródpole" — Kraków
os. Na Wzgórzach 17a
ZAPRASZA NA
BAL SYLWESTROWY
31 bm. od godz. 19
W programie: ◆ dyskoteka ◆ niespodzianki.
Cena biletu od jednej osoby wynosi 170.000 zł. Zgłoszenia przyjmujemy od 13 bm. w godz. 16.30—22, tel. 44-36-23.

Agencja Turystyczna „SKARPA"
Kraków, Nowa-Huta, os. Na Skarpie 21
tel. 44-17-57 w godz. 9—17
PROWADZI:
- **wycieczki autokarowe do Istambułu** (hotel, wyżywienie),
- **Sylwester w Istambule,**
- **wycieczki autokarowe do Jugosławii,**
- **wczasy narciarskie w Austrii,**
- **wczasy narciarskie w Sarajewie.**

Po ile dolary, marki?

Kantor, **os. Centrum D:** dolary — skup: 9650, sprzedaż — 9750, marki — skup: 6550, sprzedaż — 6650.

Kantor, **pl. targowy w Bieńczycach:** dolary — skup: 9550, sprzedaż: 9750, marki — skup, 6500, sprzedaż: 6650.

TRANSPORT MEBLI (przeprowadzki)
poleca Państwu
Antoni **MAŁEK**
tel. 44-88-03

WYDZIAŁ HOTELI PRACOWNICZYCH HTS
oferuje do wynajęcia
pomieszczenia na magazyny, biura, ewentualnie działalność usługową, (możliwość wynajęcia sali na przyjęcia weselne).
Wiadomość: Kraków Nowa Huta, os. Młodości 2, tel. 44-35-77, 44-38-31.

ROBOTNIK, KTÓRY SIĘ NIE BAŁ

DOKŁADNIE 20 lat mija od tragicznych wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu. Zajścia uliczne rozpoczęły się 14 grudnia 1970 r. po ogłoszonych dwa dni wcześniej znacznych podwyżkach cen podstawowych artykułów żywnościowych. Wszystko wskazuje na to, że już niedługo wiele tajemnic, związanych z tamtymi wydarzeniami, zostanie wyjaśnionych. Prokuratura Marynarki Wojennej prowadzi od 8 października br. w tej sprawie śledztwo, próbując najpełniej jak to możliwe zrekonstruować grudniowe wydarzenia w Trójmieście. Nie brakuje ludzi, którzy nie dali się wtedy nabrać na „lep" kolejnych obietnic nowej ekipy rządzącej, domagając się już wtedy radykalnych zmian. Jednym z nich jest Józef MARZEC.

„Ludzie w W-22 pamiętają, że w 1970 r. Marzec zabrał głos na naradzie roboczej, zaproponował, by minutą ciszy uczcić pamięć poległych w Gdańsku. Potem w 1972 r. znów postawił wniosek: powołanie wolnych związków zawodowych. To fragment tekstu Anny Gorazd z „Głosu Nowej Huty" nr 16, z 1981 r. Dziennikarka próbowała wtedy pomóc Józefowi Marcowi w powrocie do pracy w hucie. Został z niej trzy lata wcześniej wyrzucony.

W 1977 r., w lutym, pojawiły się wewnątrz huty pierwsze napisy na ścianach, będące rezultatem wypadków czerwcowych 1976 r. Na budynku Centralnego Laboratorium, nowej Odlewni Wlewnic i na pierwszym wiadukcie nad drogą od budynków dyrekcyjnych, pojawiły się wtedy hasła: *„PZPR zastąpiła nam burżuazję"; „Robotnicy! Nie bójcie się"; „PZPR wymordowała 1500 robotników w Gdańsku".* Te trzy napisy, wspomina Józef Marzec, tak zbulwersowały „bezpiekę", że spowodowały ostre pogotowie w Komitecie Fabrycznym PZPR. Ostry dyżur trwał całą dobę. Rozpoczęła się akcja szukania winnych.

— *Zaczęto szukać ludzi, którzy by pasowali do tych haseł. Wiem, gdzie zasięgnięto opinii. Musiałem przedstawić alibi, co robiłem w tym czasie. Miałem nieszczęście, że wydarzyło się to w rejonie mojej obsługi. Byłem wtedy na zmianie popołudniowej. Właśnie na niej pojawiły się te hasła. Nawiasem mówiąc do rana już je zamalowano. Wypominano mi kawały polityczne, które opowiadałem kolegom, przypominano, że słuchałem nie tej rozgłośni, co trzeba, no i te moje wolne związki.*

Przesłuchiwani byli pracownicy Wydziałów: Kolejowego, Wodnego, Cieplnego i Elektrycznego. W pierwszej kolejności szukano opozycjonistów. Przesłuchania trwały około dwóch tygodni. Prowadzono je w miejscu pracy oraz w Komendzie Dzielnicowej MO, a nawet w budynku przy pl. Wolności. — *Najczęściej przesłuchiwali mnie* — mówi pan Marzec — *kpt. Kucharski i por. Krawczyk. Zresztą nie tylko ja przeżywałem ciężkie chwile. W podobnej sytuacji byli również koledzy z mojej brygady: Bigos, Kowalski i Bernecki.*

Pod pretekstem opuszczenia się w pracy i zaniedbań obowiązków wręczono mu wypowiedzenie bez prawa zatrudnienia na terenie kombinatu. Nie miało tutaj znaczenia to, że przepracował 23 lata w Wydziale Sieci i Podstacji Elektrycznych, nie mając ani jednego dnia opuszczonego bez usprawiedliwienia. Bez znaczenia był również fakt, że kiedyś udało mu się, podczas naprawiania awarii, uratować hutę od wielomilionowych strat.

Udało mu się „złapać" robotę w Przedsiębiorstwie Konserwacji Zabytków. Po roku ponownie trafił na milicyjne pokoje w os. Zgody. Powodem był wybuch pod pomnikiem Lenina. Ten wybuch zdarzył się 15 minut po godz. 2 w nocy, a już o 7 rano Józef Marzec był przesłuchiwany. W tym samym czasie odwiedzono również jego mieszkanie, przeprowadzając rewizję. Niektórzy przesłuchujący próbowali mu wmówić, że wysadził pomnik w akcie zemsty za wyrzucenie z huty.

Zwalniając się z dotychczasowej pracy zaczął Józef Marzec śledzić w gazetach strony z ogłoszeniami, przede wszystkim tymi o pracy. W ten sposób trafił do Akademii Rolniczej, na Wydział Ogrodniczy. Kiedy w 1980 r. powstała „Solidarność", wybrano go do Komisji Wydziałowej na uczelni. Został również delegatem na walne zebranie regionu „Małopolska". W tym czasie „Solidarność" wydziałowa w W-22 zażądała naprawienia mu krzywd i przywrócenia do pracy w hucie. Z podobnym wnioskiem wystąpiła wtedy również wydziałowa organizacja partyjna.

Przed rokiem powrót do pracy w hucie liderów „Solidarności" był praktycznie formalnością. 10 lat temu jednak mieliśmy wciąż jeszcze inną epokę. Józef Marzec napotykał wiele przeszkód. Powrót wcale nie był taki łatwy i przyjemny. Po kilku miesiącach takich starań zdenerwowała się zakładowa komisja „Solidarności", występując w kwietniu 1981 r. z oficjalnym pismem do dyrektora naczelnego huty. Czytamy tam m.in. *Załoga wydziału W-22 wielokrotnie zwracała się na zebraniach związkowych o rehabilitację i przywrócenie do pracy w wydziale kolegi Józefa Marca. Do chwili obecnej kierownictwo W-22 nie ustosunkowało się do tego postulatu.* Wezwał mnie do siebie dyrektor Eugeniusz Pustówka i po rozmowie polecił swojemu zastępcy Bolesławowi Szkutnikowi przywrócenie mnie do pracy na takich zasadach jak przed zwolnieniem — dodaje pan Marzec.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Radość nie trwała jednak bardzo długo. Skończyła się dokładnie 13 grudnia 1981 r., rano. Tego dnia poszedł do pracy na pierwszą zmianę. Przed 6. rano jeszcze nie wiedział, co się dzieje, z przerażeniem przyglądał się pojazdom wojskowym, które otoczyły hutę. — *Biegałem do komitetu strajkowego* — wspomina — *dowiadywałem się, co się dzieje.* Dobrze pamięta nerwowość i powagę sytuacji. Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik i wszyscy pozostali członkowie komitetu strajkowego znaleźli się w niezwykle trudnej, skomplikowanej sytuacji. Kiedy wojsko wkroczyło do huty, Józef Marzec był w domu. Dzięki legitymacji delegata mógł wychodzić z huty bez przepustki. Ominęły go więc te najtragiczniejsze momenty. W stanie wojennym zdecydował się przejść na wcześniejszą emeryturę. Nie przeszkodziło mu to jednak aktywnie uczestniczyć w akcjach pomocy dla internowanych.

Teraz przypominamy sobie dni stanu wojennego jak przez mgłę. Codzienność nieubłaganie zaciera w naszej pamięci wydarzenia sprzed 9 lat. Czasami nawet trochę inaczej spoglądamy w przeszłość. Jednostkowe zdarzenia, które wtedy miały według nas bardzo dramatyczny przebieg, teraz oceniane bywają niekiedy z przymrużeniem oka. Zabliźniają się rany, a najlepszym lekarstwem jest czas. Będąc na emeryturze Józef Marzec ma sporo czasu, aby wspominać, że już na początku lat 70. domagał się powstania wolnych związków zawodowych, a także pochody spod huty w stanie wojennym. Krzyczał wtedy w tłumie, aby trasę tych pochodów przemianować na aleję „Solidarności"...

Jacek KRĄG

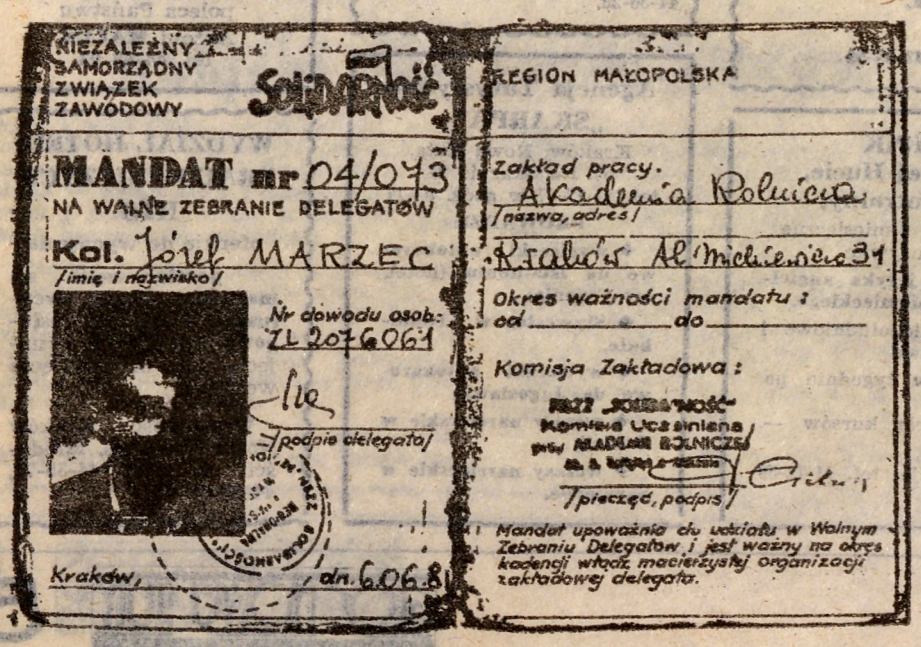

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY Solidarność

MANDAT nr 04/073

NA WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Kol. Józef MARZEC

/imię i nazwisko/

Nr dowodu osob: ZL 2076061

/podpis delegata/

Kraków, dn. 6.06.8

REGION MAŁOPOLSKA

Zakład pracy: Akademia Rolnicza

/nazwa, adres/

Kraków Al. Mickiewicza 31

Okres ważności mandatu: od ____ do ____

Komisja Zakładowa:

/pieczęć, podpis/

Mandat upoważnia do udziału w Walnym Zebraniu Delegatów i jest ważny na okres kadencji władz macierzystej organizacji zakładowej delegata.

WZRASTAJĄ czynsze i inne opłaty mieszkania. Pojawia się coraz w grupa ludzi, która nie płaci reg bądź nie czyni tego w ogóle. Starając dociec przyczyn odwiedziłem kilka szkań lokatorów przypadkowo wybr z listy dłużników Spółdzielni.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKAN „MISTRZEJOWICE-PÓŁNOC" — pow niedawno wyodrębniając się z SM nik". Obejmuje dwa duże osiedla stów i Boh. Września. Zrzesza ok. członków, z których 121 zalega z różn opłatami. Ostatnie tygodnie tw spółdzielni to duży wysiłek zarówno społeczników, jak i pracowników adm stracyjnych. Rozmowa z panią GRABOWSKĄ dotyczyła szeregu związanych z funkcjonowaniem spółdzielni. Umówiliśmy się, że do problemów powrócimy z udziałem ków Rady Nadzorczej.

Problem dla spółdzielni

Zadłużenie członków na koniec w śnia wynosi tu blisko 250 milionów tych. Rzutuje to na wyniki ekonomic spółdzielni, a ciężar tych niedopłat ponosili pozostali spółdzielcy, którzy gularnie wnoszą opłaty. Kolejnym p blemem jest wyegzekwowanie należn Do dłużników wysyłane są upomn Pracownicy spółdzielni odwiedzają lo torów zalegających z opłatami, sta się dociec przyczyn takiego stanu ra W razie nieosiągnięcia żądanego e można kierować sprawę do sądu o ex kucję należności. Niestety, b. częs mornik nie ma z czego jej ściągnąć finale zapadają wyroki eksmitujące sfornych lokatorów z mieszkań. Z ich konaniem jest jeszcze trudniej. W aktualnego stanu prawnego należy osobom zapewnić lokal zastępczy i t zaczynają problemy. Przykładowo w „Hutnik" proces wykwaterowy krnąbrnego lokatora nie tylko zaległ go z płatnościami, ale również uciąż go dla sąsiadów trwał 5 lat. Nowe mieszkaniowe zwiększy możliwości eksmitowania lokatorów nie spełniają określonych obowiązków wobec w cieli mieszkań. Gminy już planują budowę lokali zastępczych, gdzie b można przekwaterowywać takich lok rów. Komu to grozi?

Chorzy i bezradni

ZMIERZAM do pierwszego z 4-piętrowego bloku, tzw. „puchatka". Do pu do klatki bronią drzwi wyposaż domofon. Dzwonię pod numer, gdzie mieszkuje małżeństwo z dwojgiem winne spółdzielni pół miliona złotych

POD KONIEC tego roku do pory w prywatnych kwa stycznia przyszłego roku dopłat do kwater, a ich wła pracy gremialnie wypowiedzi ludziom pomóc?

Nikomu dzisiaj, w trudnej przedsiębiorstwa, nie trzeba czyć konieczności oszczędzan się ich w pierwszej kolejności rze działalności socjalnej. Kiedy roko rozbudowana, teraz obciąż czo budżet przedsiębiorstw, średnio kieszeń wszystkich pra cowników. Poświęćmy nie **hotelom pracowniczym.** Temat przewijał się w ciągu tego kilkakrotnie na naszych łam saliśmy o potrzebie racjona wykorzystania hotelowych p nieczności zaprzestania wy ich instytucjom z zewnątrz, niepokoje mieszkańców, pikie budynek „S" przy próbie kolej wyżki opłat w czerwcu br. Dziś cej miejsca z racji dramatu kiedy sytuacji hutniczych chcielibyśmy poświęcić hotelom niczym.

Hotele na mieszkania

JAK OBLICZONO, w połowie HTS dopłacała miesięcznie b około 120 mln zł. Opłaty przez lokatorów (ok. 150 tys miejsce) nie były w stanie kosztów. W przypadku hoteli niczych szczególnie wysoki (które 5-krotnie przewyższają zujące prywatnych użytk płaci się za media energetyczne gie tyle pochłaniały dopłaty

...we przyczyny to bieda, bezrobocie, konflikty rodzinne i spory z administracją

...aczego nie płacą czynszu?

...ia się zostaję zaproszony na ...

...y, nie stać nas w tej chwili ... czynszu — mówi gospodyni. ...ruję poważnie od dłuż... i jestem bez pracy. Mąż ...cco prywatnie i nie zarabia ...iej był zatrudniony w Kom...ugicznym, ale często brał ...dziećmi i musiał się zwolnić. ...ka Agnieszka jest dzieckiem ...ski, a młodszy Damian cho...ckę. Za lekarstwa musimy ...procent. Trudno jest wyżyć z ...y, które posiadamy. Jestem ...nie orientuję się, że istnieje ...dofinansowania czynszu.

Bezrobocie

...ruję na IV piętro, tym ra...owcu. Blok typu „mrówko...m" zbiorowisku trudno zadbać ...dek. W windzie i na klatkach ...ściany pokryte są napisami. ...drzwi, otwiera mi kobieta w ...ku, której nogi trzyma się ...dziecko. Nie zostaję zaproszo...ny. Stoimy zatem w drzwiach. ...czego nie płacą regularnie ...winni spółdzielni 270 tys. zło... ...pracuję już od czterech mie...ierdzi pani domu. — Odeszłam ...szpitalu. Mąż pracuje dorywo...nie, ale jego zarobki nie wy... ...potrzeby rodziny. Starsza ...rszego małżeństwa, aby zdo... ...ukończyć szkołę gastrono... ...płacić 400 tysięcy kwartal...ę. Dla młodszego dziecka ...pieniędzy na przedszkole, a ...enie.

...arejestrować w Urzędzie Za... i uzyskać zasiłek dla bezro... ...ak tylko będą pieniądze, to ...należny czynsz.

...członkostwo spółdzielni

...ŚCI państwa S. sięgają aż ...ych. Nie płacą nawet części ...nie. Są lokatorami, którzy ze ...brak członkostwa spółdzielni, ...pełnego tytułu do zamie... w M-3, dostali książeczkę opłat ...zwyżką. Nie mogą się z tym ...po pierwsze nie rozumieją, dla... się im poczwórnie opłaty za wodę i wywóz śmieci i to jeszcze niezgodnie z rzeczywistą liczbą osób zameldowanych w mieszkaniu. Można mnożyć opłatę za eksploatację, ale nie za zużywaną wodę — twierdzi pan domu. Po wtóre wnieśliśmy powództwo do sądu o przyjęcie żony na członka spółdzielni „Hutnik", gdyż jest ona zameldowana w tym mieszkaniu na stałe od kilkunastu lat i spłaciliśmy cały kredyt gotówką. Do chwili prawomocnego orzeczenia płacą normalny wymiar czynszu, bo nie wierzą, aby można było odzyskać ze spółdzielni nadpłacone pieniądze. Nie dopuszczają do siebie myśli o przegranej. Czekają już po kilkanaście lat na mieszkanie mając zgromadzone pełne wkłady. Są gotowi zrezygnować z tego stażu, aby zatrzymać zajmowany lokal. Racje moralne są po ich stronie ,natomiast zdają sobie sprawę z bezduszności prawa.

Za co płacić?

TYM razem uzupełniam materiał dziennikarski sprawą, z którą do redakcji przyszedł ARTUR HAŁOŃ, mieszkający w zasobach PGM. Zgłaszał on do administracji, że od kilku lat posiada nie dogrzane mieszkanie wskutek wadliwie działających kaloryferów. W związku z brakiem reakcji ze strony administracji podjął decyzję o niepłaceniu za coś, czego nie otrzymuje. Tym razem odpowiedź była szybka i w postępowaniu administracyjnym potrącono sobie zaległą należność z poborów współmałżonka. Dotarła również do mieszkania pana Hałonia komisja, która stwierdziła, że w jednym z pokoi i łazience kaloryfery źle działają, jednak nie stanowi to podstawy do samowolnego niepłacenia należności za c.o. Jak z tego wynika PGM-y są w lepszej sytuacji niż spółdzielnie, gdyż mogą ściągać należności w drodze egzekucyjnego postępowania administracyjnego. Gorsza jest natomiast pozycja lokatora, który nie może w żaden sposób doprosić się usunięcia usterek i zmuszany jest płacić za coś czego nie otrzymuje.

Konflikty rodzinne

SĄ PRZYPADKI niepłacenia przez osoby dobrze sytuowane — jak twierdzą pracownicy spółdzielni. Ludzie mający wysokie pensje i wspaniale urządzone mieszkania nie płacą regularnie czynszu. Często dzieje się to na skutek konfliktów rodzinnych. Zdarza się, że małżonkowie w separacji bądź przeżywający „ciche dni" nie płacą opłat czynszowych na złość sobie.

Odwiedzam kiosk z kwiatami, gdzie użytkownik zalega z opłatą dzierżawną w wysokości miliona złotych. Kto jak kto, ale osoba prowadząca mały biznes nie powinna odczuwać braku gotówki. Okazuje się, że aktualny użytkownik płaci regularnie czynsz. Dług obciąża współmałżonkę, która po rozstaniu nie chce uregulować należności. Sprawa — zdaniem młodej i sympatycznej dziewczyny — powinna być wkrótce załatwiona.

ZMIERZAM też do mieszkania położonego tuż przy budynku administracyjnym spółdzielni. Pan R. powinien wpłacić 720 tys. złotych zaległości. Jest stałym dłużnikiem. Co prawda słyszę przez drzwi muzykę, ale mimo donośnego pukania nikt nie chce mi otworzyć drzwi. Wiem, że mieszkają tu mężczyzna i kobieta w konkubinacie, którzy traktują życie lekko i przyjemnie. Nie pracują a dzieci chowa Dom Dziecka i ulica. Takich lokatorów w przyszłości najszybciej dotknie eksmisja.

Komu pomóc?

JEDNAK zdecydowana większość lokatorów nie płaci bądź zalega z czynszem ze względu na złą sytuację materialną. Takich osób będzie coraz więcej. Jak im pomóc? Dotychczasowy system pomocy był niedoskonały i wiele osób rezygnowało ze starań. Można ją było uzyskać od gminy za pośrednictwem spółdzielni. Do jej uzyskania kwalifikowały się osoby samotne, jeśli ich dochód miesięczny nie przekraczał połowy średniej płacy krajowej w minionym kwartale. Natomiast rodziny mogły się ubiegać o dopłatę w wysokości 30 procent tej samej opłaty, jeśli dochód nie przekraczał też 30 procent średniej płacy. W obu przypadkach brane były pod uwagę normy powierzchni, część opłat eksploatacyjnych i dotyczyło to jedynie mieszkań spółdzielczych lokatorskich. Ten system pomocy został ostatnio zmodyfikowany i uzależniony od 3-procentowej relacji wydatków na mieszkanie w stosunku do dochodów. Wymaga to odrębnego wyjaśnienia. Do sprawy powrócę.

Sławomir PIETRZYK

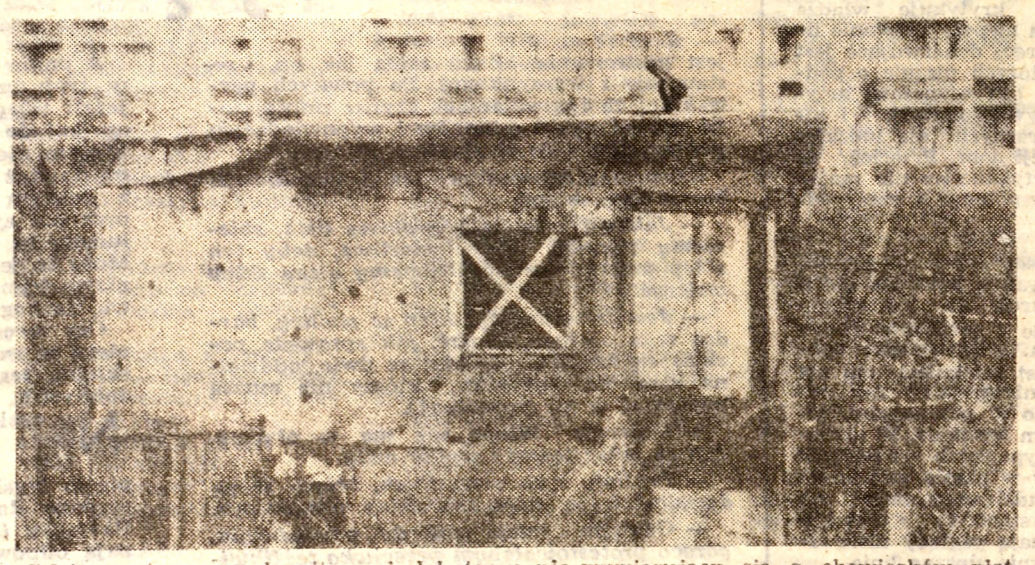

Gdzie zostaną wyeksmitowani lokatorzy nie wywiązujący się z obowiązków płatniczych wobec właścicieli mieszkań? Czyżby do takich „mieszkań"?

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

...ch rodzin mieszkających do tej ...ę bez dachu nad głową. Od ...rezygnuje bowiem zupełnie z ...gwarancji ze strony zakładu ...m pracownikom huty. Jak tym

...tej sytuacji najbardziej lo... ...m wyjściem było przekazanie ...gdzie było to możliwe — ho... ...ręce pracowników. Pierwsze z ...wej „mieszkaniowej" struktury ...czone zostały na ten cel 4 ho... ...w os. Wzgórza Krzesławickie. Od ...ia br. zamieszkało tam 96 ro...hutniczych. Dodatkowo remontu ...ań, które w przyszłości będą ...własnością, dokonali sami lokato... ...Kolejnych 18 lokali uzyskano w ...nr 15 w os. Na Skarpie. ...m więc decyzje te pozwoliły na ...szenie kolejki oczekujących na ...ział mieszkania w komisjach za...ych mniej więcej o 120 pra...ków. Do całkowitego rozwiąza...problemu trudnych niekiedy wa...w bytowych hutników jeszcze ... Sytuację pogarsza załamanie ...dyki zakładowego budownictwa ...aniowego. W przyszłości, po ...aterowaniu dzisiejszych miesz...w, można by przeznaczyć na ...ania docelowe dla rodzin jesz...wa hotele (czyli 36 mieszkań) ...na Skarpie i jeden (27 miesz...w os. Wandy. Wszystkie trzy ...mają strukturę „mieszkanio...wystarcza tu przeprowadzenie ...u bez kosztownych adaptacji. ...im rozwiązaniem przemawia ...istniejąca tam, a nie w pełni ...wykorzystywana baza socjal...przedszkola i żłobki, które by ...y sytuację młodych rodzin. ...zie lokale w dawnych hotelach traktowane są jeszcze jako zakładowe. Ich lokatorzy płacą opłatę w wysokości 3 tys. zł za 1 m kw., a także pokrywają koszty gazu, c.o. i energii, a więc płacą więcej niżby wynosił czynsz w mieszkaniu własnościowym o podobnym metrażu. Już wkrótce, jednak po uregulowaniu własności gruntu, zostaną one włączone jako mieszkania już własnościowe do SM przy HTS bądź powstanie odrębna spółdzielnia gospodarująca budynkami.

„Korytarzowce" dla rodzin

JEST to wyjście ostateczne, ale konieczne w dramatycznej sytuacji 150 rodzin wyrzuconych z kwater i 120 następnych oczekujących na przydział miejsca w hotelu w normalnym trybie. Podjęto więc działania mające na celu znalezienie pomieszczeń dla ulokowania osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji.

— Od połowy października br. przystąpiono do wykwaterowania dotychczasowych mieszkańców, samotnych mężczyzn, z hotelu nr 2 w os. Młodości. Gdyby każdej rodzinie przydzielić tam dwa pokoje, a takie są zamierzenia, mogłoby zamieszkać ich około 38. Niestety, są to „korytarzowce", a więc adaptacji budynku na osobne mieszkania szybko dokonać nie można. Na razie zdecydowano się więc na „doposażenie" kuchni w kuchenki gazowe i elektryczne, łazienek w kabiny natryskowe, wanny i brodzik — powiedział nam zast. kierownika Zakładu Usług Socjalnych **Jan Popiołek.**

Czy sami zainteresowani zechcą tam zamieszkać? Na razie komisje zakładowe, w których gestię przekazano

150 hutniczych rodzin na bruku

KOMU HOTEL, KOMU MIESZKANIE?

dzisiaj przydział miejsc hotelowych, sondują, kto zdecyduje się na takie rozwiązanie. W przyszłości na hotele rodzinne lub rotacyjne można by przekazać także budynki 3 i 4 w os. Młodości.

Dwie strony medalu

NA PEWNO taki sposób zakwaterowania hutniczych rodzin stworzy potencjalnie sytuacje konfliktowe i wszystko zależeć będzie od samych lokatorów. Polityka hotelowa prowadzona przez HTS w ubiegłych latach była dosyć „rozrzutna". Za hotele pracownicze płacono miliony i nikt specjalnie nie zastanawiał się nad kosztami. Teraz oszczędnościom sprzyja ograniczenie zatrudnienia, a także racjonalne wykorzystanie posiadanych budynków. Oddanie do dyspozycji HTS dawnego budynku DMR-u pozwoliło już na przeniesienie tam internatu hutniczych szkół zawodowych. Wkrótce w drugim jego skrzydle zamieszkają kobiety. W razie konieczności zakwateruje się tam także część rodzin W wyniku „przeglądu" bazy hotelowej zrezygnowano w tym roku z wynajmu 700 miejsc od „Budostalu". **Kazimierz Fugiel,** szef sekcji socjalnej KRH „Solidarność", który wiele uwagi poświęca problemowi hoteli pracowniczych, jest pewien, że mimo przeznaczenia kolejnych budynków na docelowe mieszkania dla rodzin znalazłoby się jeszcze kilkadziesiąt nie wykorzystanych miejsc w 16 hotelach należących do HTS.

Oczywiście, przeznaczenie hoteli na normalne mieszkania, których lokatorzy ponoszą pełne koszty ich użytkowania, też ma swoje gorsze strony. Uderza w tych, z reguły samotnych, którzy w hotelach muszą pozostać jeszcze jakiś czas, powoduje „dogęszczenie" pokoi, pogarsza warunki życia. Chyba jednak nikt nie powinien się łudzić, że celem przedsiębiorstwa będzie w przyszłości rozwój... bazy hotelowej. Hotele są — jeszcze dzisiaj — złem koniecznym: zarówno dla zakładu, jak i samych ich mieszkańców.

Krystyna LENCZOWSKA

Zwycięstwo demokracji

Zdecydowane zwycięstwo w drugiej turze wyborów odniósł Lech Wałęsa. Jak wynika z oświadczenia prezydenta-elekta tuż po wyborach, odzyskaliśmy wolność i każdy powinien się poczuć gospodarzem naszego wspólnego domu. Pojawiły się pierwsze triumfalne komentarze, że w pierwszych w historii Polski powszechnych wolnych wyborach prezydenckich zwyciężyła demokracja.

Daleki jestem od podważania zawartych powyżej deklaracji. Wręcz odwrotnie — przyjmuję je z aprobatą i nadzieją. Choć zdaję sobie sprawę, że podstawą ich realności będzie praktyka wdrażania tych ideałów w życie. Przeżyłem już trochę i jestem wyczulony na zapowiedzi, które nie były realizowane. Zdaję sobie sprawę, że działo się to w systemie, który odchodzi w przeszłość, a teraz mamy inne czasy. Będę jednak bacznie przyglądał się rozwojowi demokracji w Polsce. Cóż ona oznacza dla mnie? Przede wszystkim ład ustrojowy oparty na fundamentach prawa, swobodach obywatelskich, tolerancji światopoglądowej wykluczającej przemoc i zemstę.

Niestety, ostatnie miesiące, a i sama kampania wyborcza obfitowały w przypadki łamania podstawowych wartości demokratycznych. Brak tolerancji dla poglądów innych niż własne. Obrzucanie się inwektywami i błotem to tylko pierwsze z brzegu przykłady odejścia od zasad kultury politycznej znanych w cywilizowanych krajach. Cóż, demokracji nie można nauczyć się w ciągu kilkunastu miesięcy. Teraz jednak najważniejszy człowiek w państwie zapowiada realizację ideałów demokratycznych i trudno mu nie wierzyć.

Jak już stwierdziłem, piszę te słowa z nadzieją, gdyż w ostatnim okresie odczułem na własnej skórze falę nietolerancji i nienawiści. Piszę te słowa z goryczą, bo już kiedyś przeżywałem nagonkę na siebie, ale było to w innym systemie przemocy, który definitywnie się zakończył.

Życzliwy kolega redakcyjny poinformował mnie, że odebrał telefon z pytaniem, dlaczego jeszcze redaktor Pietrzyk pisze swoje felietony i kto mu na to pozwala. Scenariusz skądinąd znany, zainteresowany dowiaduje się najpóźniej o sprawach, które go dotyczą. Z innych źródeł dowiedziałem się, że pewnym osobom nie jest w smak moje pisanie. Nie podoba się przede wszystkim krytyczne odniesienie do rzeczywistości. Dlaczego ciągle „atakuję" spółdzielnię mieszkaniową, upominając się o prawa członków i piszę to o wózkowni bądź o garażach czy prawidłowym rozliczaniu zużywanej wody? Dlaczego krytykuję władze miasta za nieprzygotowanie do zimy? Wręcz denerwujące jest dla niektórych pisanie o podwyżkach cen czynszów, artykułów żywnościowych i innych ważnych dla ludzkiej egzystencji dóbr. Przecież to istne krytykanctwo nie mające nic wspólnego z rzeczywistością.

Od tego typu sformułowań jest już jeden krok do rozliczenia krnąbnego i malkontenckiego redaktora. Najlepszym sposobem jest zamknięcie mu ust i zakazanie pisania. Tak postępowano w poprzednim, totalitarnym systemie. W skrajnych przypadkach natężenia przemocy w stanie wojennym takich ludzi wyrzucano na bruk. Wystarczyło stwierdzenie, że mają poglądy niezgodne z jedynie słuszną linią...

Na szczęście czasy autorytarnych rządów odchodzą w cień i teraz będziemy żyli zgodnie z zapowiedziami w wolnym i demokratycznym kraju. W ciągu najbliższych dni, tygodni, miesięcy i lat będziemy mogli się o tym przekonać.

Sławomir PIETRZYK

„SEROVIT" i Cocktail-bar likwidują!

To przecież niemożliwe, co też pani mówi, to chyba jakieś bzdury — usłyszałam od klientów w ustawiającej się kolejce przed sklepem „SEROVITU", gdy zapytałam ich o planowaną likwidację tego sklepu. Kolejka przed godz. 8 w sobotę wynosiła około 50 osób (normalnie sklep otwarty jest od 6). Po wejściu do sklepu, ci, którzy posądzali mnie o rozprzestrzenianie nieprawdziwych informacji, usłyszeli potwierdzenie z ust pań sprzedawczyń. — *Tak, mamy już wypowiedzenia, które pozwalają nam pracować do 31 marca 1991 r.*

Do **Międzyzakładowego Porozumienia Związków Zawodowych** wpłynęła informacja od związkowców, **Pracowników Spółdzielni Mleczarskiej w Nowej Hucie**, która stwierdzała, iż sklep „Serovit" i Cocktail-bar przy pl. Centralnym są zagrożone likwidacją. We wrześniu 1990 r. Spółdzielnia otrzymała wypowiedzenie umowy najmu i wzrost stawki czynszu do prawie 14 i pół miliona zł miesięcznie. PGM Nowa Huta szybko i skutecznie wykorzystał możliwość łatwego zysku, jaki kryje się w postanowieniach Uchwały Rady m. Krakowa z 27 lipca 1990 r. i naliczył czynsz przyjmując, iż sklep znajduje się w strefie „A", a Cocktail-bar jest gastronomią (taką samą jak np. restauracje z wyszynkiem). Po pewnych pertraktacjach i odwołaniach czynsz zmniejszono prawie na 13 milionów i wypowiedzenia przesunęły się do 31 marca.

Klienci są zdeterminowani i postanowili bronić tego sklepu.

— *Jakby trzeba było, zrobimy listę, zbierzemy podpisy. To niemożliwe, żeby ten sklep przestał istnieć. Będziemy o ten sklep walczyć.*

— *Jest to najlepszy sklep w okolicy, bardzo miła obsługa, proszę, jak sprawnie posuwa się kolejka.* (Kolejki są dwie, oddzielna kasa dla emerytów, którzy nie muszą wystawać w tej normalnej.).

— *Lepszego sklepu nie ma w okolicy. Jest tu także taniej i wybór duży.*

— *Prosimy tych wszystkich, którzy mogą decydować, by nam ten sklep pozostawili.*

— *Gdybym miała coś do powiedzenia, gorąco protestowałabym przeciwko tej likwidacji. Jeżeli ten sklep zostanie zlikwidowany praktycznie zostaniemy bez...*

— *Tu najłatwiej kupić. Towar jest dłużej podczas dnia, i świeży.*

Pierwsza lista protestujących przeciwko likwidacji tego sklepu znalazła się na mojej magnetofonowej taśmie. Marek Dudzicki, Stanisław Dębski, Irena Zachara, Wanda Chorowiec, Jan Rybacha, Maria Kłosowska, Zofia Michałek, panie Wolny i Zięba, Janina Chebda, Edward Wielgus, Jan Wiśniewski — nie wyobrażają sobie, że ktoś przy zdrowych zmysłach podejmie decyzję o likwidacji. Prawdopodobnie utworzą się listy prawdziwe. Klienci zaprotestują w taki sposób przeciwko likwidacji, a jak słyszałam i gotowi są do wystąpień ostrzejszych.

Personel sklepu i Cocktail-baru, czyli trzydzieści pań, też nie może pogodzić się z faktem, że nagle ni stąd, ni zowąd dostają wypowiedzenia z pracy. Jak jakieś obiboki. Przepracowały w większości po 15 lat w zawodzie. W ich imieniu wypowiadają się panie kierowniczki: **Zofia Kaczmarska** (33 lata pracy, wiek jeszcze nie na emeryturę, gdzie teraz znajdzie pracę?) i **Małgorzata Skalny.**

Przecież sklep jest dochodowy. Oczywiście, nie jest w stanie zapracować na tak horrendalne i absurdalne czynsze, ale przynosi zysk. W ostatnim miesiącu panie wypracowały 330 milionów obrotu, co wiadomo, przy sprzedaży takich artykułów, jak nabiał, i to jeszcze po niższych cenach, nie jest sprawą bagatelną.

W sklepie pokazywali się panowie, oglądali pomieszczenia jak swoje i stwierdzali, że panie nie mają żadnych szans. Byli to bardzo pewni siebie panowie.

A panie też chciałyby mieć szanse. Nawet w tych czasach prywatyzacji, bo przecież jeżeli sklep jest potrzebny, ludzie przyzwyczajeni do robienia dobrych zakupów, a ci, którym nie zawsze wystarczy na pół kostki masła, też wiedzą, że mogą się tu spotkać z dobrym sercem i pomocą, jeżeli sklep przynosi zysk, jeżeli chcą w nim pracować ludzie, to dlaczego ma być zlikwidowany? Może to jest metoda przewracania znów na głowę tego, co z trudem próbuje się postawić na nogi?

Czy rzeczywiście nikogo nie obchodzi, jak piszą w swoim piśmie związkowcy, los tego sklepu, tego baru, a może jeszcze im podobnych?

Na razie pisma wysłane do PGM Nowa Huta nie przyniosły żadnych rezultatów. Nie ma także odpowiedzi na pismo wysłane (15. X. br.) do Przewodniczącego Rady m. Krakowa — Kazimierza Barczyka (a podobno dobre obyczaje nakazują odpowiadać i chyba są nawet na to odpowiednie przepisy).

Na szczęście klienci nie pozwolą na to, by bezmyślna machina po raz kolejny niszczyła to, co dobre. Pomogą im także w działaniu związkowcy z Międzyzakładowego Porozumienia Związków Zawodowych. Może te wspólne głosy dotrą do decydentów, którzy po raz kolejny winni zrozumieć, że muszą patrzeć dalej niż czubek własnego nosa...

Bronisława KUFEL-WŁODKOWI

Pierwszy lombard w Nowej Hucie

Chętnie pożyczają pieniądze

ZASTAW się o postaw się" — mówi stare, polskie porzekadło. Szkopuł w tym, że przez ostatnie kilkadziesiąt lat nie było się gdzie... zastawiać. Słowo **„lombard"** straciło bowiem swe praktyczne znaczenie, bo instytucja ta znikła z mapy polskich miast i miasteczek, a samo słowo, skądinąd słusznie, kojarzyło się tylko z włoską prowincją Lombardią. To właśnie kupcy wywodzący się stamtąd już w okresie średniowiecza byli założycielami lombardów — **zakładów udzielających pożyczek pod zastaw ruchomości, przedmiotów wartościowych lub innych towarów.**

Dziś, gdy kłopoty finansowe dotykają wcale niemałej części społeczeństwa, instytucja zastawu ożywa. **Od 1 bm. działa w Nowej Hucie drugi już w Krakowie LOMBARD.** Właścicielem jest spółka cywilna, a mieści się on w schronisku turystycznym **„Wagabunda"** w os. Złotej Jesieni. Oczywiście, nie jest to działalność charytatywna — pożyczki udzielane są tu na procent. Ten — w zależności od wielkości sumy — wynosi od 15 do 30 proc. miesięcznie. Kto pożycza na krótko, płaci 0,8 proc. wartości pożyczki dziennie. — *Przyjmujemy w zastaw właściwie wszystko* — powiedział właściciel lombardu JAROSŁAW ŁYDUCH. — *Złoto, sprzęt radiowy, nawet samochody, choć jest to bardziej dla nas kłopotliwe, gdyż wymaga spisania umowy notarialnej. Gdy ktoś zdecyduje się zastawić u nas przedmioty ze złota konieczna jest ich wycena przez złotnika.*

Na razie lombard cieszy się umiarkowanym zainteresowaniem mieszkańców Nowej Huty. Także udzielane pożyczki (stanowiące ok. 70 proc. wartości zastawianego przedmiotu) nie są duże. Z reguły są to sumy kilkusettysięczne. Ale koniec miesiąca świątecznego dopiero przed nami...

(kl)

Aptekarski interes

REKLAMOWANA wszem i wobec prywatyzacja nie ominęła także sprzedaży lekarskich medykamentów. W dzielnicy oprócz aptek podlegających „Cefarmowi" działa już wiele placówek, które zostały przejęte i wykupione przez personel. Okazuje się jednak, że na handlu lekarstwami też można zarobić. Dla potwierdzenia tego coraz częściej w Krakowie zamiast butików powstają punkty sprzedaży podpiryny czy waty.

Spółka „Pharmaco" rozpoczęła działalność od apteki w os. Zielonym i jest to pierwsza nowa tego typu placówka w Nowej Hucie. W planach firmy jest uruchomienie podobnego obiektu i hurtowni lekarstw w os. Piastów, chociaż jak na razie skutecznie temu przeciwdziała ustawa o izbach aptekarskich i obawa przed kolejnym monopolistą ze strony Ministerstwa Zdrowia. Faktem jednak jest, że przejęty lokal gdzie niedawno sprzedawano kołdry puchowe i podusze świetnie nadaje się na odręczną sprzedaż lekarstw, działa już od kilku dni. Jak twierdzą pracujące tam panie farmaceutki, towaru na trwający już grypowo-kataralny sezon na pewno nie zabraknie. — *Na aptece też można zarobić* — mówi kierowniczka nowej apteki Joanna LITEWKA. — *Warunek to wcale nie wysokie marże, lecz przede wszystkim wybór leków, na które jest największe zapotrzebowanie. Obecnie niejako sondujemy tutejszy rynek.*

Apteka w os. Zielonym czynna jest codziennie od 9 do 19 (także w soboty), będzie też otwarta jako jedna z nielicznych w Wigilię. Mającym kłopoty z realizacją recept możemy podpowiedzieć, że krótko tam możemy trudno osiągalne gdzie indziej specyfiki: kwas foliowy, espumisan, feloran, cavinton i visken. **(md)**

Telewizja, kino, teatr

PIĄTEK 14 XII
PROGRAM I

[illegible] Wiadomości poranne
[illegible] „Domowe przedszkole"
[illegible] „Kopernik" (2)
[illegible] „Szkoła dla rodziców"
[illegible]—15.55 Telewizja edukacyjna
[illegible] „Było sobie życie" (3)
[illegible] „Krajobraz z kolumnami" — film dok.
[illegible] Galerie świata: „Ermitaż"
[illegible] Język angielski (15)
[illegible] „Powiązania" — „Odgrzmotu" — film dok.
[illegible] Wiadomości popołudniowe
[illegible] „Video-top"
[illegible] Dla młodych widzów: „Kwant"
[illegible] Dla dzieci: „Ciuchcia"
[illegible] Teleexpress
[illegible] „Raport"
[illegible] „10 minut"
[illegible] Sytuacje rodzinne: „Lalka" — film prod. radzieckiej
[illegible] „Od «Kapitału» do kapitału"
[illegible] Dobranoc „Bouli"
[illegible] Wiadomości
[illegible] „Koleje wojny" (6)
[illegible] „Zemsta głuszca" — film dok. TP
[illegible] Panorama światowego kryzysu
[illegible] Wiadomości wieczorne
[illegible] Teatr Telewizji — K. Brum — „Broadway — mój Broadway"

PROGRAM II

[illegible] Panorama dnia
[illegible] „Ulica Sezamkowa"
[illegible] „Santa Barbara" (96)
[illegible] CNN — Headline News
[illegible] Magazyn telewizji śniadaniowej
[illegible] „Bagdad Cafe"
[illegible] „Bliżej świata"
[illegible] „Crime story" (24)
[illegible] Express gospodarczy
[illegible] CNN — Headline News
[illegible] Przegląd prasy
[illegible] „Czas akademicki"
[illegible] Film fabularny
[illegible] „W labiryncie"
[illegible] „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego"
[illegible] „Noce i dnie" (2)
[illegible] Uniwersalny kurs jęz. ang.
[illegible] Trzepak
[illegible] Pokaz mody — czyli [illegible] Antkowiaka
[illegible] Ping-pong — teleturniej
[illegible] Magazyn sportowy
[illegible] Magazyn ekologiczny
[illegible] Rozmowy o prywatyzacji
[illegible] Bliższa ojczyzna
[illegible] Panorama dnia
[illegible] „Crime story" (24)
[illegible] Sport
[illegible] „Światowa scena muzyczna"
[illegible] „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
[illegible] CNN — Headline News
[illegible] Uniwersalny kurs jęz. ang.

SOBOTA 15 XII
PROGRAM I

[illegible] Wiadomości poranne
[illegible] „Wiatrak" — magazyn dla dzieci i młodzieży
[illegible] „Na zdrowie"
[illegible] Program publicystyczny
[illegible] „Wędrówki dalekie i bliskie"
[illegible] „Z Polski rodem"
[illegible] „Rokendroler"
[illegible] „Prezydenci" — Jimmy Carter
[illegible] Studio sport
[illegible] „Prawo prawa"
[illegible] „Laboratorium"
[illegible] „Siódemka" w „Jedynce"
[illegible] Film fabularny
[illegible] Magro magazyn
[illegible] Teleexpress
[illegible] „Tele-audio-video"
[illegible] Portrety
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.15 Dobranoc „Opowiadania Muminków"
19.30 Wiadomości
20.05 „Elvis i ja" (1) — film fabularny produkcji USA
21.35 „Kontra... punkt"
22.00 Sportowa sobota
22.45 Wiadomości wieczorne
23.05 „Wybór broni" — film sensacyjny produkcji francuskiej

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs jęz. angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.15 „National Geographic"
9.05 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 „Benny Hill"
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata" (24)
11.05 „W świecie ciszy"
11.30 „Rodzina Brettów" (10)
12.25 Zwierzęta świata
13.00 „Santa Barbara" (93, 94)
14.30 „5 — 10 — 15"
15.30 „Strefa mroku" — serial produkcji USA
16.00 „Kontakt tv"
17.00 „Dziewczyna miesiąca"
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Benny Hill"
19.00 „Uśmiech z Galicji"
19.30 Publicystyka kulturalna
20.00 Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę"
21.50 „Rodzina Brettów" (10)
22.45 „Przegląd muzyczny"
23.10 CNN — Headline News
23.25 Uniwersalny kurs języka angielskiego

NIEDZIELA 16 XII
PROGRAM I

9.00 „Teleranek" oraz film z serii: „Niebezpieczna zatoka" (15)
10.30 „Królestwo Atlantyku" (3 — ost.)
11.25 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi"
11.50 „Ściśle jawne" — wojskowy pr. publ.
12.15 Telewizyjny koncert życzeń
13.00 Teatr młodego widza — Andrzej Maleszka — „Ofelia na wakacjach" (1) — „Ukryta kamera"
13.50 Magazyn „Morze"
14.05 „Pieprz i wanilia"
14.45 W starym kinie — „Wyjęty spod prawa" — western produkcji USA
16.50 „Tele-wizjer"
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjny teatr rozmaitości — Krzysztof Choiński — „Bardzo dyplomatyczny obiad"
18.40 Magazyn sportowy
19.00 Wieczorynka „Myszka Miki i kaczor Donald"
19.30 Wiadomości
20.05 „Fanny i Aleksander" (3)
21.05 „7 dni — świat"
21.35 Sportowa niedziela
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Recital zespołu „Big Fun"

PROGRAM II

8.15 Film dla niesłyszących: „Fanny i Aleksander" (3)
9.10 „Jutro poniedziałek"
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Santa Barbara"
11.45 Express Dimanche
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Jeśli nadejdzie jutro" (3)
13.15 „100 pytań do..."
13.55 Kino Familijne: Brat z wyboru" (1, 2)
14.45 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem
15.10 „Archiwum Kontaktu"
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspólny rynek"
17.00 Studio sport
17.30 „Bliżej świata"
19.00 „Wydarzenia tygodnia"
19.30 „Śląska jesień gitarowa"
20.00 Studio sport
21.00 Program rozrywkowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio im. A. Munka
22.15 „Jeśli nadejdzie jutro" (3)
23.10 „Rozmowy bez sekretów" — Oprah Winfrey Show
0.05 CNN — Headline News
0.20 „Akademia wiersza"

PONIEDZIAŁEK 17 XII
PROGRAM I

14.35 Język francuski (13)
15.05 Sezam
16.00 Wiadomości
16.10 Video—top
16.20 Luz
17.15 Teleexpress
17.30 Gry wojenne
17.55 10 minut
18.10 „Pomnik" — film dok.
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizji na świecie — William Szekspir — „Stracone zachody miłości"
22.10 W Sejmie i Senacie
22.40 Wiadomości
22.55 „Jazz Jamboree '90"
23.30 Język niemiecki (9)

PROGRAM II

13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena „Dwójki"
13.55 Uniw. kurs jęz. ang.
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn piłkarski
15.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
15.30 Na Wyspach Salomona
15.50 Chopin w barwach jesieni
16.30 Widziane z Gdańska — pr. publ.
16.45 Ojczyzna — polszczyzna
17.00 Legendy filmu — Clint Eastwood
17.55 Uniw. kurs jęz. ang.
18.00 Kronika
18.30 Przegląd PKF
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (9)
20.00 Auto-moto fan klub
20.30 Seans filmowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
22.05 „Tramwajada" — film TP (70 min.)
23.20 CNN — Headline News
23.35 Uniw. kurs jęz. ang.

WTOREK 18 XII
PROGRAM I

9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
9.55 „Dynastia" (55)
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
13.30 Legendy polskie
14.35 „Królowa mórz"
15.05 „Jedwabny szlak" (10)
16.00 Wiadomości
16.10 Video—top
16.20 Dla dzieci: „Tik-tak"
17.15 Teleexpress
17.30 10 minut
17.45 Telewizyjny teatr prozy — Iwan Turgieniew — „Wiosenne wody"
19.15 Dobranoc: „Bajki Ezopa"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" (55)
20.55 Listy o gospodarce
21.25 „De Gaulle — ciągle wyzwanie" (5)
22.20 Wiadomości
22.35 Studio sport
23.40 Język francuski (8)

PROGRAM II

7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „Santa Barbara"
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.05 „Rozpad" — film fab. prod. radz.-ameryk.
12.40 Z ziemi polskiej
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Kontakt tv
17.00 National Geographic — Poszukiwacz
17.55 Uniw kurs jęz. ang.
18.00 Kronika
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (39)
20.00 Non stop kolor
21.00 Wywiady I. Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Rozpad"
23.30 Mistrzowie współczesnego kina
0.15 CNN — Headline News
0.30 Uniw. kurs jęz. ang.

ŚRODA 19 XII
PROGRAM I

9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Viva la vie" — film fab. prod. franc.
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Kryptonim „Klio"
13.00 Człowiek i środowisko
15.00 Język niemiecki (16)
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Wiadomości
16.10 Video—top
16.20 Kino nastolatków
16.50 Dla młodych widzów
17.15 Teleexpress
17.30 System
17.55 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Trzy kwadranse
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek i jego staw"
19.30 Wiadomości
20.05 „Viva la vie" — film science-fiction produkcji francuskiej
21.55 „De Gaulle — ciągłe wyzwanie" (6 — ost.)
23.00 Wiadomości
23.15 Rozmowy z Nikodemem
23.50 Język angielski (9)

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniw. kurs. jęz. ang.
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „Santa Barbara"
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
12.15 Gdzie są taśmy z tamtych lat
13.10 Magazyn narciarski
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.20 Przegląd prasy
14.30 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Kontakt tv
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości" (4)
17.55 Uniw. kurs jęz. ang.
18.00 Kronika
18.30 „MASH" (5)
19.00 Obserwator
19.30 Język francuski (8)
20.00 Wrocław na antenie
21.00 Ambasador E. Raczyński — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie"
22.25 Mówiąc najprościej
22.40 997 — kronika krym.
23.45 CNN — Headline News
24.00 Uniw kurs jęz. ang.

CZWARTEK 20 XII
PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry"
9.00 Wiadomości
9.10 „Sto lat"
9.20 „Domowe przedszkole"
9.45 „Gliniarz i prokurator" (2) — serial krym. USA
10.25 „To się może przydać"
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 „Ordy" (50)
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top"
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii „Ordy"
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia"
17.55 10 minut
18.05 Sport — Puchar „Izwiestii" (hokej)
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc „Mrówka i mrówkojad"
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" (2) — serial krym. USA
20.55 „Pegaz"
21.25 „Interpelacje"
22.25 Wiadomości
22.40 „Transformacje"
23.25 Język angielski (31)

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara" — serial produkcji USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.15 „Chodź ze mną" — film węgierski
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „dwójki"
14.00 CNN — Headline News
14.15 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Publicystyka kulturalna
17.00 Spotkanie z A. Kaszpirowskim
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata" — serial USA (powt.)
19.00 „Obserwator"
19.30 Język niemiecki (9)
20.00 Studio sport
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Perły z lamusa: „Wspaniały świat braci Grimm" — film USA
23.35 Rozmowy z Czesławem Miłoszem
23.55 CNN — Headline News
0.10 Uniwersalny kurs języka angielskiego

KINA

ŚWIT godz. 16 i 18 **„Kickboxer"** prod. USA, od 15 lat, godz. 19.45 **„Brazil"** pr d. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID godz. 16 **„Robocop" II**, prod. USA, od 15 lat, godz. 18 **„Lody na patyku"**, prod. USA, od 12 lat, godz. 20 **„Pożegnanie jesieni"** prod. polskiej, od 18 lat.

SFINKS 14 bm. godz. 18 **DKF KROPKA**, godz. 20.15 **„Upiór w operze"** prod. USA, od 18 lat, 15 bm. godz. 16 **„Labirynt"** prod. angielskiej, b/o, godz. 18 i 20 **„Upiór w operze"**, 16 bm. godz. 12. PORANEK: **„Tropy na śniegu"** prod. polskiej, b/o, godz. 16 **„Labirynt"**, godz. 18 i 20 **„Upiór w operze"**, od 17 do 27 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

14 bm. teatr nieczynny, 15 i 16 bm. godz. 18 **„Iwona, księżniczka Burgunda"**, od 17 do 20 bm. teatr nieczynny.

POGŁOSY

CLIFF RICHARD — dżentelmen muzyki pop

Harry Roger Webb swoją karierę w showbusinessie rozpoczynał ponad 30 lat temu. Wśród tych, którzy startowali w tym samym czasie i do tej pory zachowali swoje pozycje na samym szczycie można wymienić właściwie tylko kilka osób. Na tej ekskluzywnej liście znajdą się na pewno chłopcy (a może raczej panowie?) z The Rolling Stones i Bob Dylan. Można tutaj wymienić również Paula McCartneya i George'a Harrisona, ale oni od 20 już lat nie występują razem, a więc ich kariery solowe rozpoczęły się stosunkowo niedawno. Czy ktoś chciałby zaprotestować przeciwko nazwaniu pana Webba fenomenem współczesnej muzyki rozrywkowej? Mógłby się o to pokusić tylko ktoś, kto nie wie, że Harry Roger Webb jest znany całemu światu jako **CLIFF RICHARD.**

W 1954 roku po raz pierwszy, wspólnie z grupą wokalną, wystąpił publicznie na zabawie tanecznej. Był już wtedy szczęśliwym posiadaczem gitary, którą kupił za uskładane pieniądze. Tak naprawdę o karierze muzycznej zaczął myśleć w 1957 roku, kiedy zobaczył i usłyszał na koncercie w Londynie Billa Haleya. Jego idolem był jednak wtedy ktoś inny. Młody Cliff chciał śpiewać tak jak Elvis Presley. Po sukcesie w 1958 roku jego rock and rollowego przeboju „Move it", stało się oczywiste, że sprytni ludzie z branży chcą go wykreować na brytyjskiego odpowiednika króla rock and rolla.

Założony przez niego zespół The Drifters szybko został przemianowany na legendarną już dzisiaj formację The Shadows. Cliff Richard debiutuje w filmie, a piosenka „Livin Doll" dochodzi do pierwszego miejsca na angielskiej Top Twenty, osiągając milionowy nakład. Została zauważona również za Atlantykiem. Po kilku latach piosenkarz ma już na koncie kilka złotych płyt. W połowie lat 60., po dotkliwej klęsce w roku 1967 na rynku amerykańskim, wydawało się, że jego kariera jest już skończona. Stało się inaczej. Rok później zajął drugie miejsce w konkursie Eurowizji, śpiewając „Congratulations", jeden z najbardziej znanych jego przebojów.

W roku 1973 Radio Luxembourg przyznało Cliffowi Richardowi nagrodę Srebrnego Lwa za całokształt działalności artystycznej. Myliłby się jednak ten, kto podejrzewałby piosenkarza o chęć przejścia na muzyczną emeryturę. Wprawdzie żywiołowego rock and rolla zamienił na muzykę pop trafiając w gusty średniego pokolenia fanów, ale ten „sen" nie trwał wiecznie. W drugiej połowie lat 70. ponownie odezwała się w nim rockowa dusza.

W roku 1980 otrzymał z rąk królowej Elżbiety II Order Imperium Brytyjskiego, stając się drugim laureatem tego odznaczenia wśród wykonawców muzyki pop. Przed nim tego zaszczytu dostąpili The Beatles.

Lata 80. to kontynuacja dotychczasowych sukcesów i powodzenie takich hitów jak: We don't talk anymore, Carrie, Wired for sound, The only way out czy True love ways. Piosenka The best of me została wydana w roku ubiegłym na setnym singlu Cliffa Richarda. Przed rokiem uczestniczył on również w nagraniu „Band Aid 2".

Niedawno skończył 50 lat, wszystko jednak wskazuje na to, że nie zamierza, wzorem paru innych muzyków rockowych, załamywać z tego powodu rąk. Wciąż dużo pracuje, a wyglądem przypomina raczej nastolatka. Swoją doskonałą formę tłumaczy sportowym trybem życia i szczególną umiejętnością podążania za muzycznymi modami. Z pewnością nie jest ulubieńcem fotoreporterów i dziennikarzy, gdyż w jego karierze brakuje towarzyskich skandali. Wręcz przeciwnie, uważa się go za najbardziej chrześcijańskiego wykonawcę muzyki pop. Nie przeszkadza to wcale ogromnej popularności Cliffa Richarda, także nad Wisłą.

Jacek KRĄG

Ogólne Prezentacje Muzyczne

Od wczoraj (13 bm.) do niedzieli (16 bm.) trwają w Nowohuckim Centrum Kultury **Ogólnopolskie Prezentacje Muzyczne „CHRYPA"**, czyli impreza muzyczna dla młodych autorów. Organizatorzy przygotowali wiele koncertów z udziałem wykonawców profesjonalnych, a także cykl imprez dziecięcych. 15 bm., o godz. 10, w programie znajduje się spektakl z udziałem zespołów dziecięcych z całej Polski. Po spektaklu rozpocznie się **„Festyn na 13 uśmiechów"** (m. in. aukcja rysunków dziecięcych, kabarety harcerskie). Dorośli również nie powinni się nudzić. Dzisiaj, 14 bm., o godz. 23, odbędzie się koncert żeglarski **„Starych Dzwonów"** i **„Smuglersów"**. Na 15 bm., na godz. 20, przewidziano „Dziecięce listy do świata" z udziałem **Marka Grechuty, Krzysztofa Piaseckiego** i grupy **Pod Budą**. Tego samego dnia, o godz. 22, organizatorzy proponują „Zielony ogródek", koncert kabaretowy z udziałem **Jacka Wójcickiego** i kabaretu „Potem". 16 bm., o godz. 14, organizatorzy zapraszają na koncert laureatów.

(jack)

TREMA

Charlie Chaplin w rozmowie z pewną młodą aktorką z cierpliwością wysłuchiwał jej wywodów na temat, że nie wie ona, co to trema. W pewnym momencie Chaplin stwierdził ojcowskim tonem:

— Proszę mi wierzyć, moje dziecko, że i tego się pani doczeka. Trema przychodzi równocześnie z talentem.

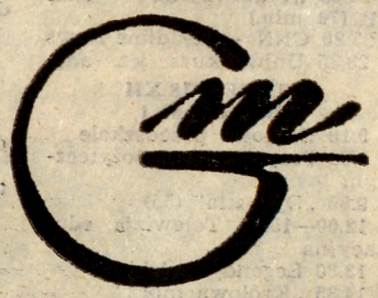

Wystawy w „Kuźni"

GALERIA „M" zaprasza 16 bm., o godz. 19, do **Klubu „Kuźnia"** (os. Złotego Wieku 14) na wernisaż dwóch wystaw. Pierwsza to pejzaże (pastele, akwarele i malarstwo na szkle) **Ewy Walawskiej**, a druga — stroiki świąteczne **Barbary Truszkowskiej**. Stroiki świąteczne oparte są na wzorach japońskich, a będzie można je kupować już po wernisażu, czyli od wieczora 16 bm. do 21 bm., w godz. 10—18. Dodatkową zachętą powinny być stosunkowo niskie ceny.

(jk)

MÓWIMY PO POLSKU

Pani **Stefania Ł.** z os. Dywizjonu 303 prosi o wyjaśnienie terminu **„protekcjonizm"**, z którym zetknęła się niedawno w prasie.

„PROTEKCJONIZM" (od łac. protectio — wym. protekcjo = przykrycie, ochrona, obrona) — to **polityka ochrony produkcji i handlu własnego kraju przed konkurencją zagraniczną.** Polega on na nakładaniu ceł przywozowych na artykuły sprowadzane z zagranicy. Powoduje to podwyższenie ich ceny do takiej wysokości, aby nie mogły one konkurować z podobnymi towarami produkowanymi w kraju. Nakłada się również cła wywozowe, szczególnie na ważne surowce, co zapobiega ich nadmiernemu wywozowi za

Protekcjonizm

granicę i pozwala na lepsze zaopatrzenie własnego przemysłu. Stosuje się także specjalne dopłaty dla przedsiębiorstw krajowych produkujących — w porównaniu z zagranicą — drożej, premie eksportowe — jeśli konieczne jest zwiększenie wywozu towarów, oraz zakazy przywozu lub wywozu.

Protekcjonizm jako polityka gospodarcza państwa pojawił się w Europie w XVI w. Począwszy od XVIII w. zastępowano go, szczególnie w Anglii i Francji, polityką wolnego handlu. Protekcjonizm hamował bowiem wymianę handlową i współpracę przemysłową pomiędzy krajami. W okresie międzywojennym (1918—1939) w krajach kapitalistycznych nastąpił powrót do polityki protekcjonistycznej, ponieważ wielkie monopole dążyły do zapewnienia sobie uprzywilejowanej pozycji w kraju i ograniczenia konkurencji ze strony monopoli zagranicznych.

Polityka protekcjonistyczna utrzymała się w wielu krajach do dziś.

(mm)

Linda Evans — Film

Piękna czterdziestolatka

NIEDAWNO ukończyła 47 lat. Nie boi się starości. Życie dla niej zaczęło się po czterdziestce. Twierdzi, że jest szczęśliwa, bo potrafiła zaakceptować samą siebie. Nie stosuje specjalnej diety, a przeciwnie — lubi dobre jedzenie. Jeździ konno, gra w tenisa, uprawia sporty wodne. Kondycję utrzymuje odwiedzając słynne sportowe studio Dana Isaacsona — poddając się intensywnym ćwiczeniom fizycznym i masażom. Tegoroczne wakacje były dla niej długie i romantyczne. Spędziła je w towarzystwie młodszego o 17 lat od niej — greckiego kompozytora Yanniego. Uchodzi za jedną z ostatnich wielkich gwiazd Hollywoodu. Wytworna i piękna, elegancka i opanowana. Tak komplementowana jest **LINDA EVANS.**

Jej rodzina pochodzi z Norwegii. Linda jest najmłodszą z trzech córek Alba Evenstada. Ojciec zmarł (na raka) — gdy miała 15 lat. Bardzo przeżyła jego chorobę i śmierć. Aktorstwa uczyła się w „wylęgarni gwiazd" — w studiu Lee Strasberga w Nowym Jorku. Przełamała tam swoją nieśmiałość i zaakceptowała samą siebie. Filmową karierę rozpoczęła niewielką rolą w serialu tv „Dr Kildare". Od tego czasu datuje się jej przyjaźń z Richardem Chamberlainem, którą to przyjaźń bardzo sobie ceni. Występując w teatrze w sztuce „Ojciec kawaler" — spotkała (wtedy już gwiazdora) Johna Forsythe'a. Oglądaliśmy ją w TVP w miniserialu „Ostatnia granica", gdzie grała dzielną Amerykankę, która lądując z dwójką dzieci w Australii — zmaga się z przeciwnościami losu. Kinomani zauważyli ją w: „Człowieku klanu" i „Tomie Horn" — ostatnim filmie Steve'a Mc Queena. Niebawem zagra w tele-filmie zatytułowanym „Wybiorę miłość".

Pierwszym (nie licząc ojca) „mężczyzną życia" naszej gwiazdy był John Derek. Poznali się na planie filmu, którego on był reżyserem. Gwiazdą filmu była Ursula Andress — wówczas żona Dereka. W 1965 Linda (na osiem lat) zajęła w życiu Johna miejsce Ursuli. Małżeństwo to — jak twierdzi — nauczyło ją umiejętności podejmowania trudnych decyzji. Stan Herman — agent filmowy — był drugim mężem Lindy. Małżeństwo trwało krótko — 2 lata. Po rozwodzie, gdy okazało się, że Stan jest chory na raka — chciała za niego wyjść ponownie, być przy nim do końca. Powtórnego ślubu nie było — słowa jednak dotrzymała.

Od kilku lat telewidzowie całego świata, a od lipca także polscy — mogą podziwiać ją w „Dynastii". Rola w serialu była przełomem w jej życiu i karierze. Przyniosła jej pozycję gwiazdy, pieniądze i sławę. Filmowe małżeństwo z Blake'm Carringtonem — Linda Evans-Krystle uważa za najszczęśliwsze w swoim życiu: „wszystko wychodzi nam tak dobrze na ekranie, ponieważ lubimy wspólnie pracować. Od czasu „Ojca kawalera" nawiązaliśmy nić szczególnego porozumienia. Każdy z nas wierzy drugiemu i respektuje jego zdanie. Zresztą, kiedy kręcimy serial, fajnie jest mieć obok siebie takiego faceta jak John — przez pięć dni w tygodniu — bez poczucia żadnej odpowiedzialności.

Marek RZICHA

Nie jest Ci obojętny los Klubu Sportowego Hutnik? Przyjdź na spotkanie 17 bm. do sali teatralnej HTS. Poznasz problemy, z jakimi borykają się sportowcy i działacze i to, jak zamierzają je rozwiązać

Tej inicjatywie należy tylko przyklasnąć. Mając na względzie wieloletnią, choć w ostatnim czasie wyraźnie osłabioną więź z kierownictwem oraz pracownikami kombinatu, Klub Sportowy Hutnik Kraków organizuje **w najbliższy poniedziałek, 17 bm., o godz. 14.30 w sali teatralnej HTS (bud. 8)** spotkanie, w którym może wziąć udział każdy, komu nieobojętny jest los klubu i to, jakie wyniki będą uzyskiwać w najbliższej przyszłości przedstawiciele poszczególnych sekcji. Ze strony gospodarza w spotkaniu uczestniczyć będą członkowie Zarządu i kierownictwo, trenerzy i czołowi zawodnicy. Zaproszenie otrzymali też przedstawiciele dyrekcji, Rady Pracowniczej i związków zawodowych oraz dziennikarze.

Sądzę, że nadarza się znakomita okazja, by u progu kończącego się właśnie roku, po zmianach organizacyjnych, jakie zaszły w klubie, sympatycy sportu w hucie i dzielnicy dowiedzieli się, w jakiej sytuacji znajduje się obecnie KS Hutnik, jak udało mu się przebrnąć przez najtrudniejszy okres i co zamierza uczynić kierownictwo w najbliższej przyszłości. Niezwykle cenne będzie też poznanie stanowiska dyrekcji oraz samorządu pracowniczego w kwestii pomocy klubowi.

Poniedziałkowe spotkanie będzie miało jeszcze jeden cel, a mianowicie pozyskanie do pracy w poszczególnych sekcjach nowych członków. Nie jest tajemnicą, iż Klub cierpi na brak działaczy. Wiele starszych, oddanych osób zrezygnowało ze społecznej działalności, następców nie widać. Wszystko wskazuje jednak na to, że już niedługo znowu będzie warto pomagać Hutnikowi. Trwają właśnie przygotowania do **Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia KS** Hutnik, które odbędzie się w lutym przyszłego roku. Poprzedzi je kampania sprawozdawczo-wyborcza w sekcjach.

A zatem jeśli nie jest ci obojętny los Klubu Sportowego Hutnik, jeśli czujesz się na siłach mu pomóc, jeśli chcesz pracować w jakiejś sekcji, przyjdź w najbliższy poniedziałek do sali teatralnej. (emma)

Dziewiąta porażka koszykarek Hutnika

POD nowym kierownictwem **Pawła Czai** wystąpiły w przedostatnim meczu I rundy rozgrywek II ligi z **ROW-em Rybnik** we własnej hali **koszykarki Hutnika.** Niestety, i tym razem zeszły z parkietu pokonane, notując już... 9. porażki.

HUTNIK — ROW
Rybnik 72—83 (39—43)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 bm. zmarł zasłużony dla Klubu zawodnik sekcji koszykówki i piłki ręcznej

JERZY GROCHAL

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd
Klubu Sportowego
HUTNIK
oraz Zawodnicy,
Trenerzy i Działacze
sekcji.

Mgr. inż.
HENRYKOWI HARAŃCZYKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Żony składają

Zarząd i Pracownicy
Klubu Sportowego
HUTNIK Kraków

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 listopada 1990 r. w wieku 60 lat zmarł

kol. ZBIGNIEW RADZISZEWSKI

W zmarłym tracimy wieloletniego działacza sekcji motorowej naszego Klubu.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Klubu
i Sekcji Motorowej
oraz Zawodnicy,
Klubu Sportowego
HUTNIK Kraków

AZS Olsztyn i Czarni Radom na Suchych Stawach

Trudne zadanie przed hutnikami

SIATKARZE I ligi rozpoczynają jutro i pojutrze rundę rewanżową rozgrywek I ligi. Zajmujący dopiero 5 pozycję w tabeli **krakowski Hutnik** podejmuje we własnej hali **AZS Olsztyn** (sobota, 15 bm., godz. 17) oraz **Czarnych Radom** (niedziela, 16 bm., godz. 12) i staje przed niesłychanie trudną próbą. Obydwie drużyny to firmy uznane, pretendujące w obecnym sezonie do premiowych pozycji na zakończenie rywalizacji, toteż na pewno i w Krakowie będą chciały potwierdzić swe duże możliwości i wzbogacić się o kolejne punkty.

W I rundzie nasi siatkarze ulegli zarówno **Czarnym**, jak i **akademikom** w Olsztynie i szczególnie ten drugi mecz był jednostronnym widowiskiem, a wyższość AZS-u ani przez moment nie podlegała dyskusji. Osłabiony Hutnik nie jest obecnie w stanie sprostać zadaniu i rywalizować z najlepszymi, choć nie zapominajmy, że nie tak dawno odesłał z „kwitkiem" faworyzowanych studentów z **Częstochowy. Czy i tym razem możemy się spodziewać jakiejś przyjemnej niespodzianki ze strony Wagnera, Ratajczaka i kolegów?** (emma)

Tabela I ligi po I rundzie sezonu 1990/91:

1.	AZS Olsztyn	7	6	19— 6
2.	AZS Cz.	7	5	17—10
3.	Resovia	7	4	16— 9
4.	Czarni Radom	7	4	12—13
5.	**Hutnik Kraków**	**7**	**3**	**11—14**
6.	GKS Jastrzębie	7	2	13—18
7.	Płomień Sosn.	7	2	8—16
8.	Górnik Kazim.	7	1	8—18

Tylko 3 zwycięstwa odnieśli w I rundzie SIATKARZE HUTNIKA. Czy w II części rozgrywek poprawią ten dorobek i ...utrzymają się w Serii „A"?

FOT. JACEK BEDNARCZYK

Co się stało z Hutnikiem?

Cztery mecze cztery porażki...

BARDZO źle rozpoczęła się dla **koszykarzy Hutnika** runda rewanżowa rozgrywek I ligi. Jeszcze przed miesięczną przerwą, na początku listopada, dwukrotnie ulegli oni w meczach wyjazdowych **Górnikowi** w Wałbrzychu i **Śląskowi** we Wrocławiu, teraz — w ub. sobotę i niedzielę — nie sprostali mistrzowi Polski **poznańskiemu Lechowi i Zastalowi Zielona Góra.** O ile nowohuccy kibice basketu nie spodziewali się raczej zwycięstwa nad drużyną **Eugeniusza Kijewskiego** (choć niespodzianki nie można było wykluczyć), o tyle byli raczej pewni pokonania zespołu z Zielonej Góry. W I rundzie **Zastal** wygrał jedynie 86—80, a ponadto już nieraz schodził z parkietu w hali na Suchych Stawach pokonany. **Niestety, zarówno w sobotę, jak i niedzielę hutnicy wypadli słabo, zdecydowanie poniżej oczekiwań i... zasłużenie przegrali.**

Nie od dziś wiadomo, że o obliczu beniaminka z Krakowa decyduje dwójka koszykarzy: **M. Kabała** — prowadzący grę i wieżowiec **R. Rutkowski.** Pierwszy to jak wiadomo reprezentant Polski, który okrągły miesiąc spędził na zgrupowaniach, przygotowaniach do meczów z Włochami i Belgią. Wystąpił w nich, ale tylko po kilka — kilkanaście minut, większość czasu przesiadując jednak na ławce rezerwowych. **Po powrocie do zespołu klubowego Mirek wyraźnie stracił rezon i w obu meczach wypadł dużo poniżej oczekiwań.** Rutkowski z kolei zagrał z nie do końca wyleczoną kontuzją nogi i choć zdobył najwięcej spośród wszystkich punktów, nie był w stanie wykazać wszystkich swoich olbrzymich przecież możliwości. Oczywiście, powie ktoś, że każdemu może się przytrafić słabszy występ, ale wówczas winni go zastąpić koledzy... W sobotę i niedzielę tak się jednak nie stało. Zarówno **L. Janczura,** jak i **J. Bulka,** a przede wszystkim **A. Baron** zagrali jeszcze gorzej. Nie potrafili zdobyć punktów nawet... spod kosza, nie trafiali z półdystansu czy dystansu, z osobistych. Za dużo było w całej drużynie indywidualnych, solowych, nieskutecznych akcji, w czym brylował, niestety, **Griszczenko.** Jeśli do tego dodamy, że szczególnie po przerwie w meczu z Zastalem szwankowała u hutników gra w obronie, nietrudno będzie zrozumieć, dlaczego doszło do tak przykrych dla wszystkich porażek. Jedynym koszykarzem, do którego nikt z obserwatorów spotkania z **Lechem** (w sobotę bowiem nie grał) nie mógł mieć najmniejszych pretensji, był rezerwowy rozgrywający **M. Dziurdzia. Ten mały wzrostem gracz potwierdził, że ma niesłychany zmysł do gry w koszykówkę, popisując się kilkoma „amerykańskimi" podaniami do kolegów, po których zdobyli oni kosze, ale sam nie mógł — rzecz jasna — doprowadzić do zwycięstwa swojej drużyny.**

Trudno się zatem dziwić, iż atmosfera w drużynie po 4 porażkach w II rundzie znacznie się pogorszyła, a cel — zakwalifikowanie się po części zasadniczej rozgrywek do „szóstki" — oddala się szybkimi krokami. **Nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie sytuacja hutników trochę się poprawiła.** Jutro i pojutrze czekają ich bowiem ciężkie wyjazdowe mecze we Wrocławiu z **ASPRO** i w Bytomiu ze **Stalą Bobrek,** a w środę — z **Victorią** w Sosnowcu. Czy po tym, co zobaczyliśmy ostatnio w hali na Suchych Stawach, można być optymistą i liczyć na jedną chociaż wygraną? (emma)

HUTNIK — ZASTAL Z. Góra 75—91 (48—40)

Punkty zdobyli: **Rutkowski 24, Kabała 18, Griszczenko 10, Baron 8, Pacuła 7, L. i R. Janczurowie po 3, Bulka 2.**

HUTNIK — LECH POZNAŃ 79—87 (45—48)

Punkty zdobyli: **Rutkowski 29, Kabała 16, Dziurdzia 8, L. i R. Janczurowie po 7, Griszczenko 5, Bulka 4, Baron 3.**

TABELA I LIGI:

1. Śląsk Wr.	15	12	1431—1316
2. Lech P.	15	11	1446—1242
3. Victoria S.	15	10	1339—1207
4. Stal S. Wola	15	9	1163—1153
5. **Hutnik Kr.**	**15**	**8**	**1287—1292**
6. Zastal Z. Góra	15	8	1190—1229
7. ASPRO Wr.	15	7	1262—1246
8. Górnik Włb.	15	7	1179—1195
9. Stal B. Bytom	15	6	1225—1261
10. AZS T.	15	5	1227—1363
11. AZS Kosz.	15	4	1225—1313
12. Legia W.	15	3	1267—1249

Jerzy KRYSTYAN

Fraszki

O KOMARZE

Głośniej niż
Zazwyczaj bzyka
Powód?
Ukąsił alkoholika.

REKLAMA

Chcecie posiadać
Dolary, złote lub marki
Kupujcie nasze kolorowe
Kserokopiarki.

BAZAROWE NOVUM

Na pokrowcu
Obok parasola
Leży sobie tarcza
Współczesnego gladiatora

ROZTERKA

Wpadł w rozterkę
Nie wie, czy ma
Za nóż chwycić
Czy za siekierkę

WYNALAZEK KAŁASZNIKOWA

Dzięki słynnemu
Wynalazkowi Kałasznikowa
Niejedna już myśleć
Przestała głowa

Najważniejszy jest trening

NIC tak nie zachęca do naśladownictwa jak sukces. Wystarczy, że ktoś raz dobrze przeskoczy przez jakiś płot, a już pojawiają się liczni naśladowcy. Niektórzy z nich szukają odpowiednich dla siebie płotów, inni starają się trenować w tzw. trudnym terenie. Są również i tacy (proszę spojrzeć na zdjęcie) którzy próbują udowodnić że nie ma takiej sytuacji, z której nie można byłoby wyjść korzystnie. Nawet znajdując się pod ziemią, można wydostać się na światło, czyli w światła jupiterów. Inaczej mówiąc — przychodząc znikąd można wdrapać się na szczyt. To już jednak metoda treningowa, znana z ostatniej kampanii a przeciwstawiona tej preferującej skoki. Ten sympatyczny jegomość wyłaniający się na naszej fotce z ciemności nie ma oczywiście bezpośrednio nic wspólnego z zakończoną w ubiegłym tygodniu rywalizacją, chociaż wszystko wskazuje na to, że humor mu dopisuje i optymistycznie patrzy w przyszłość. Z źródeł dobrze poinformowanych wiemy jednak, że nie brakuje osobników wciąż trenujących, z myślą o własnej karierze oczywiście...

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

PIWO I MUZYKA NA ROGU

Jeden z przyjaciół został bardzo poszkodowany w wypadku samochodowym. Najbardziej ucierpiały na tym jego szlachetne członki. Koledzy rozmawiają na temat jego straszliwego losu.

— Wiecie że Piotr stał się w 33,3 proc. inwalidą?

— Jak to?

— Ależ tak, teraz pozostało mu już tylko piwo i muzyka na rogu.

NAPOLEON I CUKIERNIK

Napoleon miał zwyczaj spacerować wieczorami po paryskich ulicach. Kiedyś spotkał pijaka, wykrzykującego:

— Jestem najznakomitszym człowiekiem Paryża! Wszyscy mi się kłaniają.

— Kim jesteś — zapytał Napoleon.

— Najlepszym cukiernikiem Paryża. Wszyscy mnie znają i podziwiają. Ministrowie biją się o moje torty. A ty kto jesteś?

— Napoleon. Cesarz Francuzów.

Cukiernik pomyślał chwilę, wreszcie rzekł:

— No cóż, też dobra posada...

„Nasza partia wiernie służy narodowi. Jest jego siłą przewodnią w dziele wszechstronnego rozwoju, budowy nowoczesności i potęgi socjalistycznej ojczyzny, w dziele podnoszenia na wyższy poziom życia społeczeństwa. Tymi celami, które wynikają z marksistowsko-leninowskiej ideologii i żarliwego patriotyzmu, kierujemy się we wszystkich naszych działaniach. Służenie narodowi to wielki zaszczyt i najwyższe zobowiązanie. (...)

Więź z całym narodem

Siła nasza, towarzysze, tkwi w jednolitym, zdyscyplinowanym działaniu. Jako aktyw partii zdolni jesteśmy podejmować i rozwiązywać wszystkie problemy na tyle, na ile czynimy to wespół z całą partią, z pełnym poparciem i zaangażowaniem wszystkich jej członków. Siła naszej partii tkwi w więzi z klasą robotniczą, z rolnikami i inteligencją z całym **narodem**.

(Fragment przemówienia Edwarda GIEREKA podczas krajowej narady sekretarzy terenowych instancji partyjnych w 1977 r.).

KRZYŻÓWKA

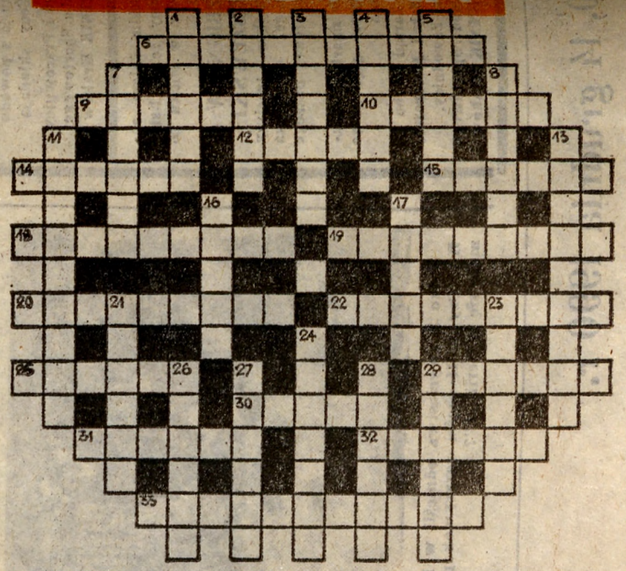

POZIOMO: 6 skraplacz (urządzenie w silniku parowym), 9. tam krakowskie lotnisko, 10. warunki atmosferyczne, 12. Włoch, dowódca powstańców z 1831 r. (ma swoją ulicę w Krakowie), 14. dawniej pobór do wojska, 15. region jezior, 18. kasowe lub ratunkowe, 19. głowa państwa, 20. zamarza w samochodzie, 22 iniekcje, 25. stopień naukowy, 29. w matczynej piersi, 30. handlowe złoty, 31 ostrze, brzeszczot 32. nadajnik, odbiornik, „rentgen", 33 w gramatyce określa jakość.

PIONOWO: 1. podnieta, 2. przedświąteczny post, 3. specjalista w leczeniu wrzodów, 4. okno z drzwiami do niego, 5. kojarzy się z pionem, 7. opał, 8 zespół kierowniczy, 11 chroni wybrzeże przed erozją, 13. był nim Gall Anonim, 16. pasożyt jelitowy, 17. ...cola (napój), 21 operowy dusiciel, 23. przedsiębiorstwo 24. dom bobra, 26 leży przed arktyczną pustynią lodową, 27. stojak, 28. surowiec na wypiek, 29 porusza się, gdy ryba bierze.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysyłać do **20 bm.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48

POZIOMO: 1. bigos, 4. kufel, 7. ekstaza, 10. rebus 11. dukat, 12. jupiter, 13. kanna, 16. adres, 19. układ, 22 bolec, 23. elana, 24, zapas, 25. towot, 26. Eleni, 27. ankor, 30. Arpad, 33. atlas, 36. egzamin, 37. Ariel, 38. numer, 39. fraszka, 40. Mamry, 41. łuska.

PIONOWO: 1. barok, 2. Gubin, 3. sesja, 4. kadra, 5. fakir, 6. lotos, 8. szpak, 9. astma, 14. arbiter, 15. nalewka, 17. diament, 18. etamina, 19. uczta, 20. łupek 21. deser, 28. nazwa, 29. Ormuz, 30 alarm, 31 Priam, 32. Delfy, 33 annał, 34. lamus 35. sarna.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w **48. numerze „Głosu Nowej Huty"** wylosowali: **Ewa Mroczek**, 30-818 Kraków, ul. Gersona 16a/13, **Stefan Pańczyk**, 31-101 Pl. Na Groblach 15/1, **Grażyna Nosalska** 30-658 Kraków ul. Łużycka 63/130.

UWAGA! Nagrody wyślemy pocztą.

Myśli

Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi,
Są takie, które szepce swemu narodowi,
Są takie, które zwierza przyjaciołom domu,
Są takie, których odkryć nie może nikomu.

ADAM MICKIEWICZ

Rys. KAZIMIERZ RATAJEWSKI

Sekta sprawy...

„Hurt — Detal — Spedycja"

Bogactwo przeróżnych towarów na rynku wcale nie zlikwidowało pewnych przyzwyczajeń do korzystania z przeróżnych układów i znajomości. Kiedyś dotyczyło to wszystkiego, od szynki na święta począwszy, a na pralce i muszli klozetowej skończywszy. Obecnie, kiedy wkroczyło urynkowienie i większość towarów jest dostępna w sklepach i na bazarach, główną rolę przy korzystaniu z owych „ścieżek dostępu" odgrywa sama cena.

Jan A., 54-letni handlowiec, który podczas zachodnioberlińskiej hossy zrobił wielomilionowe interesy, wśród sąsiadów i znajomych uważany był za osobę niezwykle przedsiębiorczą, posiadającą w środowisku kupieckim tzw. stosunki. Kiedy ktoś z rodziny potrzebował tam telewizor, magnetowid czy maszynę do szycia, pan Jan służył swymi kontaktami i zadowalając się minimalną marżą załatwiał potrzebny sprzęt z hurtowni po konkurencyjnej cenie. Przyszedł jednak czas, że i on sam postanowił zainwestować we własną firmę pn. „Hurt — detal — spedycja". Przynajmniej tak zakomunikował rodzinie, która skutecznie ów obraz operatywnego męża, zięcia i syna rozpowszechniła w okolicy. Pierwszy skuszony owymi możliwościami zjawił się lokator z parteru, prosząc pana A. o umożliwienie zakupu kompletu narzędzi. Kiedy udało się ową transakcję szczęśliwie załatwić, chętnych było coraz więcej. Pan Jan zaczął nawet myśleć o przedsiębiorstwie tego typu, wcześniej jednak złożył wizytę u rodziny w Nowej Hucie.

Bytność u kuzynki zaowocowała tak szeroką gamą propozycji, a właściwie spraw do załatwienia, że w krótkim czasie pan A. zebrał ponad 10 milionów złotych zaliczki na zakup: rewelacyjnie tanich wiertarek firmy „Bosch", portugalskich (?) flis łazienkowych i koreańskich kuchenek mikrofalowych. Oczywiście, wszystko miało być załatwione w ciągu kilku dni łącznie z dowozem do domu zamawiającego. Ponieważ jednak przedłużająca się realizacja handlowych umów zaczęła klientów mocno niepokoić, zażądali od swego dobroczyńcy zwrotu swych pieniędzy. I tu zaczęły się problemy ponieważ pan Jan stał się fizycznie nieuchwytny. Jak się potem okazało, pobrane zaliczki zostały wydatkowane najpierw na kilkaset kilogramów masła sprzedawanego na krakowskich placach, a potem na największe marzenie jego życia, czyli wizytę w krakowskim kasynie. Dość owocną dla firmy Casinos Poland.

Po zatrzymaniu pana Jana A. wyszło na jaw, że nie była to jego pierwsza przygoda kryminalna. Był już wcześniej karany 2-letnim wyrokiem za... oszustwo. Odpowiadając jako recydywista, nie ukrywał swych specyficznych skłonności i z żalem przyjął informację o tym, że przez najbliższe lata nie będzie mógł się oddawać swemu ulubionemu zajęciu. I tak działalność handlowa pana A. została decyzją sądu przerwana na 3.5 roku. Miejmy nadzieję, że nowa rzeczywistość gospodarcza, jaką zastanie po opuszczeniu celi, będzie sprzyjająca dla jego zamiłowań.

(MARK)

Czy wiecie że...

...Michaił GORBACZOW w granatowym garniturze i jego małżonka Raisa w czerwonej sukni figurują obok Chrystusa, papieża i apostołów na mozaice o powierzchni 60 metrów kw. którą odsłonięto w kościele św. Serca w Terni, umbryjskim miasteczku położonym około 100 kilometrów na północ od Rzymu. „Jest to ukazanie wiary w rzeczywistość" — twierdzi brat Ugolino, 70-letni kapucyn, autor mozaiki umieszczonej nad głównym ołtarzem. „Wybrałem Raisę i Michaiła, gdyż są popularnymi postaciami. Gorbaczow doprowadził do upadku murów fizycznych i ideologicznych, jest tym, który położył kres konfliktowi z Kościołem".